

GŁOS POMORZA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XXXIII Nr 199 (10325)

KOSZALIN, SŁUPSK.

1985 - 08 - 27. Wtorek

Cena 6 zł Wyd. 2



Pokojuwa propozycja

Komunistyczna Partia Indii wystąpiła z propozycją ogłoszenia 1 września dniem walki o pokój i zapobieżenie groźbie wojny jądrowej. Komunisty indyjscy wysoko ocenili jednostronnie przyjęte przez ZSRR na okres 6 miesięcy moratorium w sprawie zaprzestania wszelkich eksperymentów jądrowych.

Poparcie dla Namibii

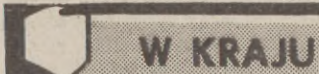
Chiny poparły władze RPA za uporczywe obstawanie przy polityce apartheidu. Premier ChRL, Czao Cy'jang wystosował list, w którym wyraża solidarność z narodem Namibii w jego walce przeciw nielegalnej okupacji tego kraju przez RPA.

Udział Paryża w zamachu na statek

Polica nowozelandzka przekazała Paryżowi dowody w sprawie terrorystycznego zamachu na statek ruchu ekologicznego „Greenpeace”. Wspomniane dowody nieudwajnie wskazują na udział francuskich agentów rządowych w zamachu na statek „Rainbow Warrior” w porcie Auckland.

Katastrofa samolotu

W miejscowości Auburn (stan Maine) w USA rozbił się niewielki samolot turystyczny. Zginęło osiem osób.



Młodzi Kubańscy w Poznańskim

Przebywający w Poznańskim członkowie II Brygady młodzi kubańscy odwiedzili w poniedziałek m.in. Zakłady Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” oraz miejscowość Granowo, w której działa hufiec ZHP noszący imię Bohaterów Rewolucji Kubańskiej.

Zaopatrzenie wsi w wodę

Wczoraj na posiedzeniu Zespołu ds. Oceny Realizacji Programów Melioracji i Zaopatrzenia Wsi w Wodę omówiono sprawy dotyczące przebiegu wykonawstwa inwestycji wodociągowych w latach 1981-85, ze szczególnym uwzględnieniem zadań bieżącego roku.

Przecena w „Otexie”

Łódzki „Otex” przecenił w tych dniach towary wartości 37 mln zł. Obecnie kosztują one niewiele ponad połowę dawnych cen. Obniżką objęto obuwie, konfekcję, galanterię skórzaną, galanterię odzieżową itp.

Bociany szykują się do odlotu

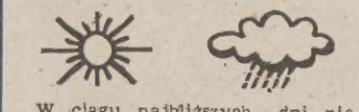
Nad Tarnowem pojawiło się spore, liczące blisko sto sztuk, stado bocianów. Szybowały one nad miastem przygotowując się do odlotu. Idzie jesień!

Z kalendarza

Każdy mężczyzna ma jakieś zalety. Trzeba mu je tylko wskazać. (Erich Maria Remarque)

Imieniny — Cezarego, Józefa, Moniki

1923 — w obozie stieleckim w ZSRR odbyła się pierwsza promocja oficerów ludowego Wojska Polskiego.
1916 — Rumunia wypowiedziała wojnę Austro-Węgrom i rozpoczęła ofensywę wojskową w Siedmiogrodzie.
1635 — zmarł Lope de Vega, dramaturg i poeta hiszpański.
Słońce wschodzi o 5.38, zachodzi o 19.35.



W ciągu najbliższych dni nie powinno być większych pogodych niespodzianek. Dziś na Pomorzu Środkowym przewidywane są zachmurzenie umiarkowane i duże. Temperatura wahać się będzie od 13 stopni nad ranem do 20 w ciągu dnia. Wiatr słaby, południowo — zachodni. (ho)



Na polach rolników indywidualnych miniona niedziela minęła pracowicie. Do żniw stanęły całe rodziny. Fot. Kazimierz Ratajczyk

ŻNIWNA LINIA'85

KOSZALIN tel. 333-08 i 334-92
SŁUPSK tel. 239-10 i 242-36

- Eskaery pod obstrzałem
- Kłopoty ze skupem zbóż

(Inf. wł.) Pogoda nadal nie sprzyja rolnikom, niemal dzień w dzień na całym Pomorzu Środkowym pada. Na polach jest bardzo mokro. Rolnicy, pracownicy przedsiębiorstw rolnych i eskaerów prawie każda przerwę w opadach wykorzystują.

ją na koszenie, ale mają z tym masę kłopotów. Wydajność maszyn żniwnych jest mała, na do datkę mnożą się awarie sprzętu. Zbierane ziarno jest bardzo wilgotne i stąd trudności w zagospodarowaniu go. (dokończenie na str. 2)

Polska - NRD

Dobiega końca wakacyjna wymiana

Berlin (PAP.) Dobiega końca wakacyjna wymiana dzieci i młodzieży z NRD.

Jak informuje agencja ADN, w Cottbus, Gera i Rostoku pojeźni zostaną w piątek ostatni polscy uczestnicy tegorocznej wymiany wakacyjnej. W tym samym dniu powrócą do kraju pionierzy i członkowie organizacji młodzieżowej NRD — FDJ.

Do wyjazdu do Polski przygotowuje się obecnie m. in. 5,7 tys.

dzieci i młodzieży z województwa zielonogórskiego, przebywających w okręgu Cottbus oraz 1,4 tys. młodzieży ze Szczecina, Elbląga, Olsztyna i Ostroliki spędzającej wakacje nad morzem w okolicach Rostoku. Ponad 800 uczniów i studentów, po dwutygodniowym pobycie wakacyjnym w okręgu Gera, powróci niedługo do kraju specjalnym pociągiem kolonijnym.

od strony Szczecinka nie jest przygotowany.

Właściwie trudno to nazwać dziurą, jest to tzw. uskok szerokości około 5 m, dość przy tym głęboki. Z pokonaniem go samochody ciężarowe nie mają kłopotów, natomiast osobowe — tak. W wyniku szorowania podwozów po ziemi można zgubić tłumik, przedziurawić miskę olejową itp.

Czytelnik, który nam to sygnałował, wnioskuję, by ustawić tu choć zakaz wjazdu. Oczywiście jeśli natychmiastowa naprawa jest niemożliwa. (kon)



Zagrożenie dla pojazdów

Mostowo. Obok restauracji jest duży parking. Codziennie zatrzymuje się tu wiele pojazdów, bo trasa jest ruchliwa. Szkoda w tym, że wjazd na parking



Koszaliński „Intropol” posiada nowoczesnie wyposażony zakład offsetowy. Drukuje się w nim między innymi: plakaty, kolorowe etykiety, formularze, ozdobne dyplomy a ostatnio nawet foldery. (kar)

Na zdjęciu: Zofia Rynarowska obcina na gilotynie wydrukowany barwny folder o sanatorium „Mesko” w Kołobrzegu.

Fot. Kazimierz Ratajczyk

Moskwa (PAP.) W Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego rozpoczęła się kampania sprawozdawczo-wyborcza, która obejmie wszystkie ogniska partii. W przededniu XXVII Zjazdu KPZR komunisty podsumowują rezultaty pracy wykonanej nie tylko w ubiegłym roku, ale w ciągu całej pięcioletki, która upłyła od XXVI Zjazdu, wytyczając drogi rozwoju nie tylko na najbliższy rok, ale również zadania perspektywiczne.

Przyspieszenie postępu w ZSRR

Cechą charakterystyczną rozpoczętej kampanii sprawozdawczo-wyborczej jest jednak nie tylko to, że obecne sprawozdania i wybory odbywają się przed Zjazdem partii i na przełomie kolejnych dwóch pięcioletek. Cechą szczególną tej kampanii jest przede wszystkim to, że odbywa się ona w czasie, gdy przed całym krajem i każdym komunistą stoją nowe zadania.

Kwietniowe Plenum KC KPZR i wypowiedzi sekretarza generalnego KC KPZR Michaiła Gorbaczowa na temat spraw gospodarczych postawiły przed partią i przed całym krajem zadanie przyspieszenia postępu naukowo-technicznego i znacznego zwiększenia efektywności produkcji.

Rozmowy ministrów rolnictwa

Moskwa (PAP.) Perspektywy radziecko-amerykańskiej współpracy w dziedzinie gospodarki rolnej były tematem przeprowadzonych w poniedziałek w Moskwie rozmów radzieckiego ministra rolnictwa Walentina Miesłowa z przebywającym od niedzieli z oficjalną wizytą w ZSRR ministrem rolnictwa USA Johnem Blockiem.

W poniedziałek John Block spotkał się również z wiceministrem handlu zagranicznego ZSRR Nikołajem Komarowem. Omawiano problemy dotyczące rozwoju dwustronnej wymiany handlowej.

Rośnie bezrobocie

W lipcu br. wskaźnik bezrobocia w krajach należących do Wspólnego Rynku wyniósł 11 proc. i był o 0,2 proc. wyższy w stosunku do poprzedniego miesiąca — poinformowało Biuro Statystyczne EWG.

Zgodnie z oficjalnymi danymi, armia bezrobotnych w krajach EWG wynosi obecnie 12,4 mln osób. Najwięcej bezrobotnych jest w Irlandii, gdzie wskaźnik bezrobocia sięga 17,8 proc.

Porozumienie Izrael - RPA

Bejrut (PAP.) Izrael i RPA podpisały porozumienie dotyczące szkolenia członków południowopalestyńskich sił zbrojnych w izraelskich akademiach wojskowych. W najbliższym czasie do Tel Awiwu przyjedzie na szkolenie pierwsza grupa wojskowych z RPA.

Jak podkreśla agencja informacyjna Kuwejt, KUNA, jest to kolejny krok w kierunku rozszerzenia współpracy wojskowej między Izraelem i rasistowskim reżimem w Pretorii.

Powołano obwodowe komisje wyborcze

Zgodnie z kalendarzem wyborczym 29 bm. upłyne termin powołania obwodowych komisji wyborczych. Z obowiązku tego wywiązały się wszystkie prezydya rad narodowych, niektóre nawet znacznie przed terminem.

Do zadań obwodowej komisji wyborczej należy wyłożenie spisu wyborców do publicznego wglądu, przeprowadzenie głosowania w danym obwodzie, czuwanie w dniu wyborów nad przestrzeganiem prawa wyborczego oraz obliczenie wyników głosowania i przesłanie ich okręgowej komisji wyborczej. W skład obwodowej komisji wchodzi: prezydent, jego zastępca, sekretarz oraz od 4 do 8 członków.

Obwodowe komisje wyborcze powołane zostały — w gminach,

miastach i dzielnicach — przez prezydya rad narodowych stopnia podstawowego, a w jednostkach wojskowych — przez prezydya wojewódzkich rad narodowych.

Jeśli chodzi o obwodowe komisje wyborcze, które działać będą na polskich statkach morskich, to — zgodnie z rozporządzeniem kierownika Urzędu Gospodarki Morskiej — powołane zostaną one najpóźniej na 5 dni przed wyborami. (PAP)

Spotkanie konsultacyjne w Kępicach



W sali Zakładowego Domu Kultury Garbarni w Kępicach rozpoczęło się o godz. 11 konsultacyjne spotkanie przedwyborcze. Rada Wojewódzka Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w Słupsku, organizator i gospodarz spotkania, serdecznie zaprasza mieszkańców miasta i gminy Kępcy na to obywatelskie forum opiniowania przyszłych mandatariuszy. To właśnie opinia uczestników spotkań zadecyduje, którzy z proponowanych kandydatów znajdą się na liście wyborczej przedłożonej społeczeństwu 13 października. Zebranie konsultacyjne będzie także okazją do dyskusji o najważniejszych sprawach lokalnych, województwa i kraju.

Nowe zadanie dla izraelskich okupantów

Kair (PAP.) Żołnierze Izraelcy na okupowanym bezprawnie Zachodnim Brzegu Jordanu otrzymali nowe „zadania bojowe”.

Poza dławieniem demonstracji pokojowych, przeczyszczeniem dzielnic arabskich, dokonywaniem masowych aresztowań Palestyńczyków, wojska izraelskie otrzymały rozkaz niszczenia... latawców, puszczanych przez dzieci palestyńskie.

Jakie niebezpieczeństwo stanowi ta niewinna, dziecinna zabawa? Sprawa polega na tym, że dzieci malują na latawcach flagi

palestyńskie, co dla okupantów jest aktem przestępstwa. Władze poleciły wojsku wyszukiwać i palić takie latawce, a ich „producentów” surowo karać.

Dziś o tym wychodząca w Tel Awiwie gazeta „Haarec”. Trudno przewidzieć jakie rezultaty przyniesie ta akcja okupantów, ale oczywiście jest, że ani terror, ani represje nie pomogą Izraelowi w zatrzymaniu siły zagarniętych ziem, na których nawet dzieci wyrażają protest przeciw okupantom.

„Cichy policzek” dla USA

Hawana (PAP.) W miejscowości Cartagena, w Kolumbii zakończyło się spotkanie ośmiu ministrów spraw zagranicznych państw latynoamerykańskich poświęcone sytuacji w Ameryce Środkowej.

Jak stwierdza agencja Associated Press, w komunikacie opublikowanym na zakończenie spotkania, ministrowie latynoamerykańskiej „osemki” przestrzegają Stany Zjednoczone przed dokonaniem inwazji na Nikaragwę.

W spotkaniu wzięli udział mini-

strowie spraw zagranicznych czterech państw grupy z Contadory — Meksyku, Kolumbii, Panamy i Wenezueli oraz Brazylii, Argentyny, Urugwaju i Peru.

Cytując opinie jednego z ośmiu ministrów, agencja Associated Press stwierdza, że komunikat stanowi „cichy policzek” dla Stanów Zjednoczonych i jest próbą skłonienia USA, aby poparły rozmowy pokojowe w Salwadorze oraz ostrzeżenia Stanów Zjednoczonych przed inwazją na Nikaragwę.



Trwają zamieszki na tle rasowym w RPA. Na zdjęciu: demonstracja młodzieży murzyńskiej w Johannesburgu.

CAF — AP — telefoto

Nie warta skórka wyprawki

KONTROLE mają to do siebie, że na ogół są przeprowadzane w czasie przyjeżdżania za urzędowy — rano, w południe. Później szeregi inspektorów i lustratorów gwałtownie się kurczą. Ta sytuacja zapewne powoduje, że kontrolowanych nastroje odprężenia, „luzu”. Powstają znów warunki do nabijania kieszeni, ukrywania rzeczowych dochodów przed strażnikami skarbu państwa. Do tego tak, że przed przystąpieniem do kontroli, agentów, zobowiązanych jak wiadomo, do ścisłej ewidencji obrotów, doku-

mentowania zakupów i sprzedaży.

Przypuszczenia, że w porze po południowej, wieczorowej można

Kontrolerzy w sklepach

sobie pofolgować, to i owo ukryć, nie zapisać w dokumentach, księdze podatkowej, zanotować wysokość utargu — okazały się dla niejedynej zbrodni. A było tak: niedługo przed zamknięciem sklepów prywatnych i agencji pawilonów, wchodził tam inspektorzy urzędów

skarbowych, oczywiście incognito, zamawiali, kupowali, po czym wychodzili, by pojawić się z powrotem powiedzmy, za pół godziny. Badali dokumentację sklepową szukając w ewidencji śladów swoich zakupów. No i traf zrzucił, że na ogół szukali daremnie, bowiem odpowiednich wpisów po prostu nie było. A dlaczego, to już wiemy.

Kontrolą taką objęto kilkanaście sklepów w różnych miejscowościach województwa koszalińskiego — w Koszalinie, Kołobrzegu

(dokończenie na str. 2)

Podpisanie protokołu o koordynacji planów na lata 1986-1990

Rozwój polsko-węgierskiej współpracy gospodarczej

26 bm. w Warszawie podpisany został protokół o wynikach koordynacji planów gospodarczych Polski i Węgier na lata 1986-1990. Dokument wytyczający wieloletni, szeroki rozwój współpracy polsko-węgierskiej podpisali przewodniczący centralnych organów planowania obu krajów, wicepremierzy — Manfred Gorywoda i Lajos Fuluvegi.

W dokumencie stwierdza się, że koordynacja planów, mając za podstawę doniosłe ustalenia narady gospodarczej krajów RWPG na najwyższym szczeblu w Moskwie z czerwca 1984 r. i kompleksowego programu rozwoju współpracy między Polską i WRL z października 1984 r. odgrywa coraz większą rolę w pogłębianiu i w planowanym kształtowaniu stosunków gospodarczych między obu krajami. Stanowiąc ważny element strategii społeczno-gospodarczej Polski i Węgier oraz współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między krajami RWPG przy czynieniu się ona do rozwiązywania szeregu podstawowych problemów rozwoju oraz do poprawy efektywności gospodarowania. Dzięki wzobogaceniu i zintensyfikowaniu wzajemnych stosunków gospodarczych koordynacja planów przyczyni się także do umocnienia niezależności obu krajów od importu z krajów kapitalistycznych oraz lepszego zaspokojenia potrzeb społecznych.

W wyniku prac nad koordynacją planów, w których aktywnie uczestniczyli oprócz centralnych organów planowania ministerstwa, urzędy centralne, przedsiębiorstwa przemysłowe i organizacje gospodarcze obu krajów, stworzone zostały przesłanki dynamicznego rozwoju polsko-węgierskiej wymiany towarowej. Przewiduje się, że wzajemne dostawy, przyczyniając się do pełniejszego zaspokojenia potrzeb na niektóre ważne surowce i materiały, maszyn i urządzenia, osiągnięcia myśli naukowo-technicznej oraz artykuły konsumpcyjne — zwiększą się w następnej 5-latkę w stosunku do lat 1981-1985 o ponad jedną trzecią, osiągając ok. 6,3 mld rubli. Będą to obroty zrównoważone, przy czym wyższa dynamika cechować będzie dostawy maszyn i urządzeń.

O wysokiej dynamice wzajemnych obrotów towarowych decydować będą dostawy wyrobów przemysłowych przetworzonych, zwłaszcza wyrobów przemysłu maszynowego. Wyroby te osiągną w latach 1986-1990 ponad 50-procentowy udział w całości o-

brotów towarowych. Zakłada się równocześnie, że o dynamizowaniu współpracy gospodarczej między obu krajami decydować będzie rozwój specjalizacji i kooperacji produkcyjnej, szczególnie w przemyśle maszynowym i chemicznym. Te właśnie formy współpracy mają istotną i rosnącą rolę w dziedzinie produkcji autobusów, samochodów osobowych, w przemyśle elektronicznym i elektrotechnicznym, obrabiarstwie, w przemyśle sprzętu medycznego, armatury przemysłowej, gumowym i farmaceutycznym, a także w produkcji różnych włókien chemicznych. Przewiduje się, że oprócz przedłużenia już istniejących umów o specjalizacji i kooperacji, zawartych zostanie do końca br. wiele nowych porozumień, których wykaz opracowano w toku koordynacji planów.

Przyjęte ustalenia nadają szereg istotnych problemów naukowo-technicznych. Współpraca w tej dziedzinie koncentrować się będzie przede wszystkim na wdrażaniu postępów technologii, zapewniających racjonalizację zużycia energii i materiałów, na wprowadzaniu nowoczesnych metod eksploatacji urządzeń energetycznych oraz zwiększaniu efektywności wydobywania węgla.

W wyniku koordynacji planów możliwe będzie pełniejsze zaspokojenie wzajemnych potrzeb surowcowych. Dostawy z Polski obejmą w tej dziedzinie m. in. węgiel kamienny, koks i siarkę, a dostawy z Węgier — tlenek glinu, aluminium i produkty naftowe. Jednym z przykładów rozwijającej się korzystnej współpracy w tej dziedzinie będzie udział strony węgierskiej w podtrzymywaniu polskich zdolności wydobywczych siarki.

Rosnąca rola przepadła także wymianie artykułów rolnospożywczych oraz towarów przemysłowo-konsumpcyjnych, wśród których na rynek Polski dostarczane będą m. in. farmaceutyki, wyroby chemiczne, gospodarstwa domowego i kosmetyki, meble i galanteria włókiennicza, a na rynek węgierski — wyroby elek-

tryczne powszechnego użytku i sprzęt gospodarstwa domowego. Ważną pozycją we wzajemnych obrotach będą nadal usługi turystyczne.

Po uroczystym podpisaniu protokołu przewodniczący obu delegacji udzielił przedstawicielom PAP i TV krótkich wypowiedzi.

L. Fuluvegi stwierdził, iż 2-letnie prace nad koordynacją planów zakończyły się niezwykle owocnie. Obie strony oczekują po ważnych korzyści z podpisanego porozumienia. Zaznaczył, że współpraca dotyczyć będzie przede wszystkim najnowocześniejszych dziedzin gospodarki. Nastąpi rozwój kooperacji i specjalizacji w produkcji autobusów, mikroelektronice, elektronicznej technice obliczeniowej, a także współpracy w przemyśle chemicznym. Szczególnego znaczenia nabiera także postęp w rolnictwie. Węgierski wicepremier podkreślił, że połowa dwustronnych obrotów handlowych wynika właśnie z porozumień o podziale pracy między polskimi i węgierskimi producentami. W najbliższym 5-leciu dużą wagę przywiązuje się do współpracy naukowo-technicznej. Zawarte zostało również porozumienie nie dotyczące turystyki, które — jak powiedział — obywateli polscy powinni odczuć w sposób namacalny.

M. Gorywoda podkreślił znaczenie porozumienia dla rozwoju gospodarek obu krajów. Znał dzieło wyraz m. in. w zwiększeniu wymiany maszyn i urządzeń oraz szerokiej współpracy w przemyśle elektromaszynowym. Ustalenia podjęte w czasie koordynacji planów stabilizują współdziałanie ze względu na ich długofalowy charakter. Dotyczy to zwłaszcza przemysłu motoryzacyjnego i elektronicznego. Pogłębia się kontakty naukowo-techniczne, zwłaszcza w tak ważnych sprawach jak obniżenie energo- i materiałochłonności produkcji, rozwój bazy podzespołów elektronicznych i podnoszenie efektywności w gospodarce żywnościowej. M. Gorywoda wskazał ponadto na znaczenie dwustronnych długoterminnych dostaw surowcowych, w tym porozumień dotyczących polskiej siarki oraz węgierskiego ziarna. (PAP)



Koszalińska Spółdzielnia Pracy „Prodet” między innymi szyje kurtki dla Związku Radzieckiego. W tym roku wykona się ich 25 tys. sztuk. (kar)

Na zdjęciu: brakarka Józefa Abrogowicz sprawdza jakość kurtki męskiej. Fot. K. Ratajczyk

Nie warta skórka wyprawki

(dokończenie ze str. 1)

gu, Dźwirzynie, Mielnie, niemal wszędzie właściciele, bądź pracownicy cierpieli na zaniepokojenie, roztargnienie. Nie „grała” także kasa, jej zawartość nie zgadzała się z ewidencją, na ogół była znacznie zasobniejsza, niż opiewały dokumenty. Tylko w ciągu 2 dni, Izba Skarbowa tytułem kar grzywny „zarobiła” pół miliona złotych. Natomiast uszczuplone należności podatkowe zostaną dokładnie wyliczone przez urzędy skarbowe, będą one rzeczą jasną o wiele wyższą od kar grzywny.

Charakterystyczne jest to, że wszyscy delikwenci w poczuciu swojej oczywistej winy zadeklarowali dobrowolne, natychmiastowe poddanie się karze grzywny, która to „oferta” została przyjęta. W stosunkach skarbowych — podatnik taka instytucja rzeczywiście funkcjonuje, gdy w grę wchodzi wykroczenie mniejszej wagi. Jest w tej praktyce też element profilaktyki. Należy do niej także zapowiedź Izby Skarbowej, że tego rodzaju kontrole w nietypowych porach będą kontynuowane. (jr)

Afera wśród służb wywiadowczych RFN

Polityczne trzęsienie ziemi w Bonn

Bonn (PAP). Do kolejnych afer korupcyjnych, w które włączono szereg nazwisk znanych polityków RFN, doszła ostatnio bezprecedensowa afra wśród służb wywiadowczych. W Bonn zakotłowało się już, gdy przed kilkunastu dniami stwierdzono zniknięcie sekretarki przewodniczącego FDP, ministra gospodarki, Martina Bangemanna, a w jej mieszkaniu znaleziono dowody działalności wywiadowczej. Od ub. piątku w Bonn panuje polityczne trzęsienie ziemi, ponieważ agencja ADN z NRD poinformowała, że wysoki funkcjonariusz policji politycznej RFN, tzw. Urzędu Ochrony Konstytucji, Hans Joachim Tiedge, trzymający od lat

Żołnierze pomagają rolnikom

Podczas tegorocznych trudnych zniw z wydatną pomocą dla rolnictwa pospieszyli żołnierze różnych jednostek Wojska Polskiego.

W licznych państwowych gospodarstwach rolnych w północnych i zachodnich regionach kraju załogom zakładów rolnych pomagają w żniwach grupy żołnierzy.

W PGR Wrzosowo (woj. koszański) żniwiarzy wspierają podwładni chor. Zbigniewa Bodziocha z jednostki zmechanizowanej. W Stacji Hodowli Roślin Szyldak (woj. olsztyńskie) pracuje grupa żołnierzy dowodzona przez chor. Zygmunta Trockiego. W kombinacie PGR Karsibórz (woj. pilski) załogę wspiera podwładni ogrodnik z To-

masza Fitnera. Żołnierze z jednostki zmechanizowanej dowodzeni przez por. Jana Kapele pomagają załogom Stacji Hodowli Roślin Pisanica (woj. suwalskie).

Żołnierze współuczestniczą w pracach polowych, w bezpośredniej zbiórce zbóż, w transporcie do magazynów i w przygotowaniu ziarna do przechowania. Wojskowe czołwki remontowe usuwają na polach uszkodzenia sprzętu rolniczego niezbednego podczas zniw oraz przeprowadzają konserwację maszyn żniwnych. (PAP)

ŻNIWNA LINIA'85

KOSZALIN tel. 333-08 i 334-92
ŚLUPSK tel. 239-10 i 242-36

(dokończenie ze str. 1)

Sypie się więc skargi rolników na eskaery woj. koszalińskiego i słupskiego, że nie dotarli z maszynami na czas, że koszą w złej kolejności, że kogoś pominieli itd. Np. rolnicy ze wsi Zaleskie narzekali, że w minioną sobotę kombajn z SKR Duminowo miał do nich przyjechać o godz. 10 i o tej porze go nie było. Okazało się, że miał awarię i stał wzdłuż drogi. Zgłoszenia te wynikały pewnie z troski rolników o zebranie porastających już zbóż. Teraz każdy dzień zwłoki w zbiorze zwiększa straty plonu.

Wiele interwencji dotyczy przebiegających się remontów kombajnów oraz braku części zamienionych do nich. Np. ZUM Kołczygłowy (SKR Jeżewo) szukał pompy hydraulicznej do bizona, PGR Przybrda — dwóch wałków do dmuchawy ssącej (te może kupić w Kaliszu Wielkopolskim), ZNMR w Barwicach — silnika elektrycznego do szlifarki, drutu mosiężnego do spawania i jeszcze innych elementów. Wiadomo — z pustego i Salomon nie należy, więc nie zawsze dyżurni „żniwnej linii” mogą natychmiast pomóc, chociaż zabiegają, by załatwić każdą nawet najdrobniejszą sprawę.

Antoni Wołoszyn z Tatowa, gm. Biesiekierz chce kupić dmu-chawę do ziarna, a w składniach takiej maszyny obecnie nie ma. Producent tych urządzeń

— POM Rymań zobowiązał się sprzedać ją rolnikowi.

Okazuje się, że jednak nie wszyscy poważnie traktują żniwa. Wczoraj otrzymaliśmy telex od naczelnika gminy Gościno, który szuka drutu potrzebnego (miejscowemu punktowi usługowemu GS) do przewijania silników elektrycznych, m.in. do suszarni zbożowych. Hurtownia artykułami „Elmet”, do której zwrócono się w tej sprawie, przez długi czas nie odpowiadała na przesłane pisma, a rozmowa telefoniczna z jej dyrektorem skłoniła naczelnika do złożenia skargi w „żniwnej linii”. Dyrektor ogólnie mówiąc nie wykazał ani odrobiny dobrej woli, żeby cokolwiek załatwić. Dyżurni „żniwnej linii”, którzy również tym się zajmowali otrzymali pismo z „Elmetu”, że obecnie w hurtowni drutu nie ma.

PGR Suchorze, Potęgowo i inne oraz rolnik Gostyla z Noskowa mają kłopoty ze sprzedażą nasion zbóż oraz peluszek w oddziałach Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Hodowli Roślin i Nasienia. Centrale nasienne nie chcą przyjmować wilgotnych nasion. Czy jednak można liczyć, że w tym roku uda się zebrać ziarno suche?

Niejednokrotnie zajmowaliśmy się zbyt długim oczekiwaniem mieszkańców wsi na wymianę butli z gazem. Obecnie na gaz, jak na zbawienie czekają rolnicy z Jeżyce i Niekłonic. W rozlewni w Sapólnie Czulchowskim gazu na razie nie ma. (bog)



Spółdzielnia Inwalidów „Znicz” w Białogardzie produkuje świece na różne okazje. Największym wzięciem cieszą się świece ugniatane ręcznie. Są to owoce, mikołaje i inne. (kar)

Na zdjęciu: Malgorzata Werkowska i Halina Milik ręcznie formują świece w formie gruszek.

Fot. Kazimierz Ratajczyk

Wieś zagrożona pożarami

Jak informuje Komenda Główna Straży Pożarnej w ostatnich dniach zdarza się wiele pożarów na wsi.

Podczas ostatniej soboty i niedzieli (24 i 25 bm.) na terenie całego kraju miało miejsce 230 pożarów w tym 146 — w rolnictwie.

Powstawaniu pożarów, zwłaszcza w okresie prac żniwnych oraz przy pracach związanych z suszeniem i magazynowaniem plonów, sprzyja nieostrożność, lekceważenie przepisów przeciwpożarowego i bezpieczeństwa, a także użytkowanie nie w pełni sprawnych maszyn i urządzeń — zwłaszcza elektrycznych.

Pożary przyczyniają nie tylko straty materialne, ale również zagrażają ludzkiemu zdrowiu i życiu.

We wsi Jaskowo w woj. suwalskim zginął w płomieniach 29-letni

Marek W., na skutek własnej nieostrożności, gdyż spowodował zapalenie ognia w jednym z zabudowań gospodarczych. Płomienie strawiły budynek inwentarski oraz stodołę ze zbożami.

W Rakowie w woj. wrocławskim spaliła się ferma kurza oraz stojące obok niej trzy samochody. Powodem pożaru było niesprawne urządzenie do suszenia pasz.

Iskra z uszkodzonego przewodu ko minowego spowodowała pożar w gospodarstwie indywidualnym we wsi Janowo w woj. toruńskim. Spłonęły stodoła, obora oraz stóg słomy. Samozapalenie się przechowywanego wilgotnego siana spowodowało pożar w jednym z gospodarstw we wsi Biedowo w woj. toruńskim. Ogień pochłonął stodołę ze zbożami, oborę i chlewnię z prosiętami. Straty przekraczają 2 mln zł.

Kilka podobnych pożarów zdarzyło się na wsiach wabrzejskich. W ostatnim tygodniu strażacy gasili tu m. in. pożary jęczmienia na pniu we wsi Dobrzeńca, a także zboża na polu należącym do jednego z gospodarzy w Pławie Górnej. Przyczyną było iskrzenie maszyn żniwnych. (PAP)

Zahamowanie erupcji gazu

W miejscowości Lubliniec Stary, w woj. przemyskim, przez minione tygodnie trwała walka o zahamowanie gwałtownej erupcji gazu ziemnego. Wybuchł on pod ciśnieniem ok. 40 atm w czasie cementowania rur na jednym z odwiertów o głębokości 990 m, wyrzucając na wysokość blisko 25 m znaczne ilości wody, piasku i innych zanieczyszczeń. Jak poinformował kierujący akcją mgr inż. Edward Derewicki z Zakładu Poszukiwań Nafty i Gazu w Wołominie, po blisko 7 dniach zmagani z potężnym żywiołem udało się ujarzmić buchający z otworu gaz. W pracach tych, oprócz zakładu z Wołomina, brały też udział ekipy Górniczego Pogotowia Ratunkowego z Krakowa oraz ratownicy górniczego z Jasła i Krośna. Obecnie trwa już prace przy dalszym zabezpieczeniu otworu oraz usuwaniu skutków erupcji. (PAP)

Zginęły 64 osoby, 939 zostało rannych

Tydzień na drogach

736 wypadków zanotowano w ub. tygodniu na drogach całego kraju. Zginęły w nich 64 osoby, a 939 zostało rannych. Najczęściej ginęli piesi — 20 osób, pasażerowie pojazdów — 17 oraz kierujący pojazdami jednośladowymi — 15 ofiar śmiertelnych. Miniony tydzień przyniósł mniej ofiar niż poprzednio, nadal jednak giną na drogach pozostawiane bez opieki dzieci, a do jednej tragedii dochodzi pod wpływem alkoholu. Oto kilka przykładów.

W miejscowości Rząśnik woj. ostrołęckiego 31-letni Tadeusz K. kierujący motocyklem WSK zjechał w pewnej chwili na pobocze i uderzył w przydrożne drzewo. Motocyklista pil wcześniej alkohol. Zginął na miejscu.

2-letni Łukasz D. bawił się tuż obok zaparkowanego na poboczu samochodu star-200. Gdy kierowca 34-letni Adam R. ruszył z miejsca, nieważnie zauważył, iż przejechał chłopca. Do tragedii doszło w Zalesiu w woj. elbląskim. Dziecko nie żyje.

W Lipie woj. jeleniogórskie 30-letni

nia Elżbieta F. jadąc rowerem wyjechała na wąską, gruntową drogę, ciałem z dwiema przyczepami. Niespodziewanie zachwiała się, nie opanowała już kierownicy roweru i zjechała wprost pod koła przyczepy traktora.

W Anilówku woj. lubelskie Roman F. członek miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej kierując zabranym samowolnie wozem strażackim stracił w pewnej chwili panowanie nad pojazdem i zjechał do przydrożnego rowu. Pojazd dwukrotnie przekroczył krawężnik, w rezultacie zginęła 32-letnia Małgorzata K., jedna z pasażerek. Ranni zostali jadący samochodem Danuta i Dariusz F. — żona i syn kierowcy. Obrażenia odniosł również on sam. Do szpitala przewieziono ciężko rannego przy imieniu: Stanisława i Henrykę K. oraz Stanisława W.

21-letni Andrzej L. nie mając prawa jazdy prowadził w Bogdanie woj. świętokrzyskiej zabraną bez zgody właściciela motocykl WSK. Jechał z nadmierną szybkością. Na krótko zjechał na pobocze i uderzył w betonowy słup. Z ciężkimi obrażeniami — pęknięciem podstawy czaszki i uszkodzeniem mózgu — przewieziono go do szpitala. Mimo opieki lekarzy zmarł. (PAP)

Sygnaty CZYTELNIKÓW

Uszczęśliwienie na siłę

Łazy. „Gdybyście chcieli być uszczęśliwieni na siłę, to zapraszamy do Łazów, w pobliżu oś-

SPORT

Ponad 120 tys. zamówień

Już tylko niecałe dwa tygodnie dzieli kibiców piłki nożnej od fra-pującego wydarzenia, którym będzie mecz z cyklu eliminacji do finału mistrzostw świata Polska — Belgia. Do organizatorów napłynęło ponad 120 tys. zamówień z całej Polski na karty wstępu upoważniające do obejrzenia tego meczu. Ponieważ stadion może pomieścić około 70 tysięcy widzów, 50 tysięcy będzie, niestety, zawiedzionych. 29 tys. biletów postanowiono przeznaczyć dla kibiców

Przeciwko manewrom NATO

Waszyngton (PAP). W Bostonie odbyła się demonstracja przeciwko największym manewrom morskim NATO pod kryptonimem „Safari 1985”. Demonstranci zgromadzili się przed dokami portu bostońskiego, w których cumują gotowe do wyjścia w morze okręty 5 państw NATO — USA RFN, Wielkiej Brytanii, Kanady i Holandii. Demonstranci określili manewry jako generalną próbę wojenną, a biorące w nich udział okręty jako narzędzia masowej zbrodni na morzu.

roka wypoczynkowego należącego do Sianowskich Zakładów Przemysłu Zapałczanego — zadzwoniła do nas znikająca wczoraj wczoraj.

— Nie pomagają prośby i błagania: od rana do nocy chrząpliły głosnik transmituje na „cały świat” bieżący program radio wy. Ciekawie! Czy w „Zapałkach” nie słyszano nigdy o walce z hałasem? Widocznie nie, też ich chyba oguszyły własne głosniki... (sz)

ców spoza województwa katowickiego.

Organizatorzy meczu przygotowują dla widzów liczne atrakcje. Nad sta dionem odbędzie się pokazy lotnicze, skoki spadochronowe, a w przerwie meczu odbędzie się losowanie nagród rzeczowych dla posiadaczy platnych biletów wstępu. Będzie można m. in. wygrać pliki z autografami kadrowiczów.

Nowy rekord

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Londynie Zola Budd (W. Brytania) uzyskała najlepszy czas na ścieżce w biegu na 5.000 m kobiet — 14.48,07. Dotychczasowy nieoficjalny rekord w tej konkurencji należał do Norweżki Ingrid Kristiansen i wynosił — 14.54,89.

OBYWATELSKIE SPOTKANIE KONSULTACYJNE
W DARŁOWIE

Wspólna odpowiedzialność

Sala Darłowskiego Ośrodka Kultury była wypełniona po brzegi. Podobnie jak w wielu miejscowościach Koszalińskiego, także i w Darłowie nie zabrakło chętnych do udziału w spotkaniu konsultacyjnym z kandydatami ubiegającymi się o nominację na kandydatów na posłów do Sejmu PRL. Przybyli nie tylko darłowianie i mieszkańcy gminy, ale także reprezentanci Sianowa i Malechowa.

PUNKTUALNIE o godz. 17 zebrań powitał Jerzy Malecki, przewodniczący RMG PRON w Darłowie. Po referacie, który wygłosił wiceprzewodniczący WK SD Danuta Przemieniecka, przedstawiciele Wojewódzkiego Konwentu Wyborczego zaprezentowali sylwetki kandydatów. Przy długim stole, „twarz w twarz” ze swymi wyborcami zasiadli: Stanisław Bartoszewski, Daniela Hadraszek, Stanisław Jarzembowski, Józef Kiełb, Anatol Paprocki, Włodzisław Szczepan Reszke, Józef Sobieraj, Józefa Wieliczko, oraz Franciszek Dąbal, kandydat z listy krajowej, posel na Sejm PRL IV—VIII kadencji.

Wśród kandydatów znalazło się też dwóch „swoich” — Jerzy Surowiec, dyrektor PPIUR „Kuter” i Władysław Świerk, rolnik z Sęczkowie w gminie Malechowo. W zasadzie ich charakterystyk nie trzeba byłoby prezentować, jednak by formalności stało się za dużo, przedstawiono wszystkich, także i tych, którzy nie mogli dotrzeć do Darłowa.

Po krótkiej przerwie rozpoczęła się dyskusja. Owocna, twórcza, pełna troski o dziś i jutro. Mówiono nie tylko o sprawach lokalnych, choć one — co jest zrozumiałe — przeważały. W wielu wypowiedziach odczuwano się za interesowanie problemami całego kraju. Dał temu wyraz już pierwszy z dyskutantów Marian Gilewicz z PPIUR „Kuter”. Uświadomił on zebranych, że odpowiedzialność za losy ojczyzny spoczywa na wszystkich — tych, którzy zostaną członkami parlamentu, ale także i na ich wyborcach.

Następna kadencja będzie więc wspólnym procesem odrabiania strat, budowania lepszej przyszłości — powiedział.

M. Gilewicz mówił też o problemie, który bódaj najczęściej poruszał inni dyskutanci. Chodzi o budownictwo mieszkaniowe. Ostatni budynek w Darłowie oddano w 1981 roku, następny przewidziany jest na rok 1986. A potrzeby — wiadomo — ogromne. W związku z tym M. Gilewicz postulował, aby podnieść rangę budownictwa indywidualnego. Ostatnio w mieście wybudowano 142 domki, dalszych 220 chętnych czeka na działki. Ich brak, to tylko jedna z przeszkód. Do innych dołączają niedostatki materiałów, różnorodne utrudnienia, które przy odpowiedniej organizacji można by zlikwidować.

O budownictwie w Sianowie

mówiła Wanda Chrzanowska, miejscowa działaczka PRON. W związku z brakiem terenów do budownictwa spółdzielczego. W gronie br. będzie oddany dom komunalny o 24 mieszkaniach, oczekujących jest jednak znacznie więcej. Budownictwo indywidualne, to jeden ze sposobów rozwiązywania problemu, jednak zdaniem dyskutantki w obecnej trudnej sytuacji niedostatek materiałów, wydłużających się budowę, należałoby zastanowić się, czy jest sens dalszego propagowania tej formy, sprzedaży nowych działek? Podobny wniosek można było wysnuć z wypowiedzi Romana Ambrocha, pracownika Lecznicy Zwierząt w Darłowie.

— Koszty są coraz większe, nie ma materiałów, działek, budownictwo indywidualne nie może przejmować ciężaru łagodzenia głodu mieszkaniowego — stwierdził. W swej wypowiedzi poruszył jeszcze jeden istotny problem — konieczność budowy rezerwów w wsiach, które pozwoliłyby zapobiec dalszemu niszczeniu budynków zamieszkiwanych przez osoby starsze, schorowane.

— Trzeba wzmocnić wysiłki, aby zwiększyć produkcję materiałów budowlanych, bo bez tego nie ruszymy z miejsca — podkreślił Stanisław Nosowski, prezes koła ZBoWiD w Darłowie. — Domy na wsi dekapitalizują się, nie ma ich czym latać. Oczywiście w jego wypowiedzi nie mogło zabraknąć troski o podopiecznych — inwalidów wojennych. Ponowił nie załatwiony wniosek z kampanii wyborczej do rad narodowych, mówiący o tym, aby kombatantom w miarę możliwości założyć ogrzewanie gazowe.

Franciszek Dąbal, poseł na Sejm kończąc się kadencji stwierdził, że kwestie budownictwa żywo interesowały posłów w ich pracy. Akcentowano sprawę jakości, dużo uwagi poświęcono także sprawom związanym z remontami starych zasobów mieszkaniowych. Podniósł też problem ochrony środowiska, o którym sporo mówiono podczas darłowskiego spotkania. Zasygnalizowała go m.in. Anna Halama, przewodnicząca MK SD w Darłowie.

Temat ostatnio jest modny — przekonywała zebranych. — Sporo mamy rezolucji, mniej zaś to oczyszczalni ścieków. Mówi się, że przedsiębiorstwa powinny same je budować. Tylko jak to robić, skoro przykładowo zyski

„netto „Kutra” wyniosły tyle, że nie starczyło nawet na zakup kutra rybackiego. Potrzebne są więc inne środki m.in. z budżetu centralnego i rozważne decyzje.

Anatol Paprocki powiedział, że gdyby znalazł się wśród posłów, właśnie sprawy ochrony środowiska postawiłby na pierwszym miejscu. Wskazał, że w reformie gospodarczej brak odpowiednich bodźców do rozwijania tej działalności.

Wagę tego problemu podkreślił kandydat na listę wyborczą, redaktor Józef Kiełb. — Musimy przekonać całą Polskę, że ochrona czystości Bałtyku jest sprawą ogólnokrajową a nie tylko nas — mieszkańców Koszalińskiego. Uwytknił również drugi wielki atut Ziemi Koszalińskiej — rolnictwo i obowiązek przestrzegania zasad polityki rolnej, jaki spoczywa na posłach. Zagadnienie z tym związane, to następny nurt przedwyborczej dyskusji, jaka toczyła się w Darłowie.

Lucyna Kowalik, pracownica Banku Spółdzielczego w Darłowie rozpatrywała problemy sprzedaży nieruchomości rolnych i związane z tym perturbacje. Wiesław Muszyński, rolnik z Zielnowa w gminie Darłowo opowiadał o trudnościach życia na wsi i wykonywania zawodu rolnika. Tymczasem — jak twierdził — wielu mówi o nadmiernym bogactwie się chłopów. Inni uważają, że to właśnie rolnicy sami powinni dźwigać ciężar wyprowadzania kraju z kryzysu.

I wreszcie kwestie oświaty, równie trudne, jak wszystkie pozostałe. Stanisław Żurad, nauczyciel i działacz PRON z Malechowa mówił o tragicznym stanie w szkół.

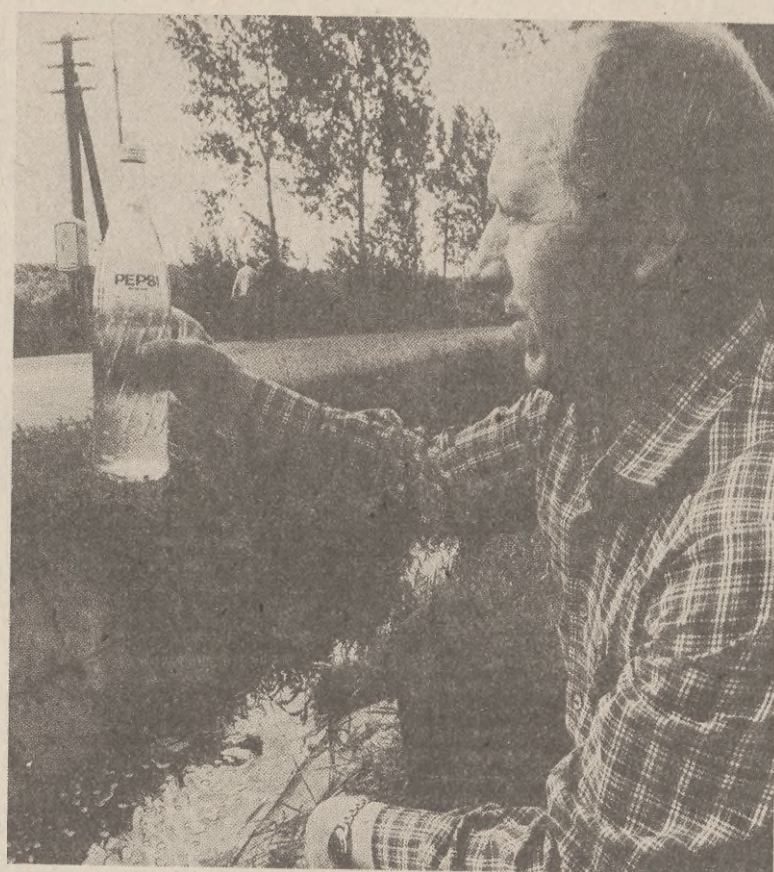
— Na poparcie czynów społecznych mamy w Malechowie milion złotych. To na drogi, a na szkoły nie zostaje nic. Z drugiej strony często dajemy pieniądze nie tam, gdzie trzeba — dowodził dalej. — Przykład — darmowe podręczniki. Ile za to wybudowalibyśmy szkół?

Emerytowany nauczyciel z Darłowa Konrad Woźniak mówił o sprawach związanych z wychowaniem młodego pokolenia. Podkreślił też, jak ważny, a nie zawsze doceniany jest zawód nauczyciela. Poruszył bolesną dla wielu sprawę emerytur nauczycielskich ze starego portfela.

DARŁOWSKIE spotkanie, świetnie przygotowane przez działaczy PRON, partii i stronnictw politycznych, było bardzo owocne. Przybyłymi na nie kandydatom uzmysliwili wagę lokalnych problemów, bolączek. Stało się forum wymiany poglądów, doświadczeń, nadziei, pozwoliło wreszcie uzmocnić zebranych wspólną odpowiedzialność za to, co dzieje się w kraju. Niektórzy mówcy wyrażali swoje opinie o kandydatach, którzy nie byli, inni podawali swoje propozycje kandydatur na pierwsze miejsca. Nie zabrakło też wskazówek, dotyczących przyszłej pracy posłów w Sejmie. M.in. pojawiły się uwagi, aby ustawy były podejmowane rozważnie, po szerokiej konsultacji społecznej, by nie było ich zbyt wiele.

Na zakończenie uczestnicy wyśłowiali apel o zachowanie pokój.

Alina Konieczna



W ROWACH JUŻ DZIAŁA OCZYSZCZALNIA

Koniec ściekowej prowizorki

Tego lata na szosie do Rowów wyraźnie zmalał ruch wozów lub przyczep asenizacyjnych. Z „Trojaka”, gdzie na jednym turnusie wypoczywa ponad 650 osób z Fabryki Narzędzi Chirurgicznych i Dentystycznych w Milanówku, Przedsiębiorstwa Budownictwa Inżynierskiego i Przemysłowego w Mysłowicach, PSS „Społem” w Katowicach — nie wyjeżdża żaden beczkowiec z cuchnącą zawartością. Nie wywozi się również nieczystości od najbliższych „Trojakowi” sąsiadów — wczasowisk wrocławskiego „Predom-Projekt” i kieleckiego MPK.

TAJEMNICA tkwi w niewielkim nasypie, opatrzonym tablicą Oczyszczalnia Ścieków „Czesław”. A przecież do niedawna były tu jedynie zbiorniki bezodpływowe, które opróżniano beczkowozami, wykonującymi po 20—30 kursów dziennie.

Jan Rudek, kierownik „Trojaka”, ośrodku wczasowego zresztą prowadzonego, członkiem oddany sprawie ochrony nadmorskiego, naturalnego środowiska, jest zafascynowany oczyszczalnią. Do niedawna sen z powiek spędzał mu kłopoty związane z budową tego urządzenia. Teraz zrywa się na równe nogi w środku nocy, jeżeli w ośrodku zalegnie głucha cisza. Bo to znaczy, że silnik elektryczny lub pompa stanęły. Gdy uruchomi urządzenie znówu śpi spokojnie. Wiedzą o tym dobrze pracownicy ośrodka, niektórzy wczasowicze, a zwłaszcza dozorca, którym wydawało się, że głucha cisza nocna jest najlepszym ukojeniem.

Oczyszczalnia ruszyła 24 maja, na tegoroczny sezon letni — mówi J. Rudek. — Dlaczego nazwano ją „Czesław”? Między innymi dlatego, że projektował ją mgr inż. Czesław Zabierzewski.

Oczyszczalnia mogłaby fun-

cjonować już w ubiegłym roku, ale były trudności z wykonaniem niektórych elementów, między innymi szczerok napowietrzających — kontynuuje J. Rudek. — Budowa faktycznie trwała tylko trzy miesiące. Urządzenie nie było prototypowe oczyszczalni typu „biokon” zamontowano na zbiornikach bezodpływowych, wykorzystywanych dotąd jedynie do gromadzenia ścieków przed wywózką na wylewisko. „Czesław” oczyszcza 100 metrów sześciennych ścieków na dobę przy jednym ich rzucie, czy wypuszczeniu oczyszczonej wody, do rowów melioracyjnych pobliskich łąk. Zdolność redukcji zanieczyszczeń szacuje się na około 98 procent.

Kierownik wystawia baterię poliitrowych butelek z etykietami, na których naniesiono daty kolejnych spustów wody do rowów w Rowach. Obok stawia poliitrowkę z wodą pitną, jakiej używa się w Rowach. Ta ze ścieków jest — o dziwo klarowniej szą.

— Właściwie to tylko oczekiwanie na wyniki badań bakteriologicznych powstrzymuje przed lękliwym szklanki wody upuszczonej z oczyszczalni — powiada Włodzisław Tyras, dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska,

Gospodarki Wodnej i Geologii Urzędu Wojewódzkiego w Słupsku. — Wkrótce będą znane, ale już dziś przynajmniej nie powinno być powodu do niepokojów o otulinę Słowińskiego Parku Narodowego — perswaduje zastępcę dyrektora SPN zafrasowany tym, że woda z oczyszczalni płynie rowami w bliskim sąsiedztwie tego Światowego Rezerwatu Biosfery. Wynik badań przedstawi zresztą Radzie Naukowej Parku.

URUCHOMIENIE oczyszczalni ścieków „Czesław” jest tylko jednym z kilku przedsięwzięć, mających na celu ochronę naturalnego środowiska w Rowach i okolicach tej coraz modniejszej miejscowości letniskowej. O roku 1983 funkcjonuje tu Spółka Wodna. Jej staraniem ma być rozpoczęta w latach 1986—1987 budowa oczyszczalni typu „biokoxyblok”. Dokumentacja jest w opracowaniu. To po co — może ktoś zapytać — zbudowano „Czesław” za niebagatelną kwotę 12 mln zł? W tych przedsięwzięciach nie ma jednak nie przypadkowego. Fachowcy pomyśleli, że gdy będzie już gotowa nowa oczyszczalnia, to „Czesław” przejmie funkcję urządzenia pracującego w okresie posezonowym i będzie jednocześnie członem „biokoxybloku” — jakby magazynem do przechowywania i hodowania osadu czynnego, niezbędnego do wywołania i prowadzenia procesu biologicznego oczyszczania ścieków. Wyhodowanie osadu czynnego jest procesem długotrwałym i nowej oczyszczalni nie starczyłoby na to jednego sezonu. A poza tym, nie pora zajmować się hodowaniem osadu w „biokoxybloku”, gdy trzeba w sezonie letnim intensywnie oczyszczać mechanicznie i biologicznie ścieki. Tak więc obie oczyszczalnie będą w zasadzie tworzyć jedno, komplementarne urządzenie.

— To rzecz jasna nie może nie cieszyć gospodarzy gminy, ale z drugiej strony nakazuje podjęcie maksymalnych wysiłków, żeby rowieńskie oczyszczalnie spełniły swój cel — frasuje się specjalnik gminy Uska Tomasz Wszółkowski. — Bo cóż z tego, że wydamy kupę pieniędzy na dwie oczyszczalnie, jeżeli nie uporządkuje się całej gospodarki ściekowej w Rowach. Nie obawiam się wcale o ośrodki wypoczynkowe, ale o stałych mieszkańców Rowów, którzy latem świadczą usługi wczasowo-turystyczne gdzie się da, jak się da, a najczęściej w warunkach urządzających elementarnym przepisom sanitarnym, ochrony środowiska. Te minipola namiotowe w wiejskich obejściach, budki, szalasy, chlewiki czy szopy zaadaptowane na letnie kwatery — ta cała letniskowa szpetota i prowizorka funkcjonująca prawem kaduka musi bezwzględnie zostać zlikwidowana, jeżeli mamy zachować kontrolę nad stanem środowiska. I to jest najtrudniejsza, często wymykająca się spod kontroli sprawa.

URUCHOMIENIE oczyszczalni w Rowach jest znaczącym przedsięwzięciem dla naszego środowiska naturalnego, ale po nim muszą być podjęte następne.

Tekst i zdjęcie:
Ireneusz Wojtkiewicz

Jak funkcjonują „nowe płace“?

Do końca lipca br. 2.949 zakładów pracy zatrudniających ok. 4,5 mln pracowników przeszło na własne systemy wynagradzania. Stale wpływają nowe wnioski o rejestrację porozumień płacowych. W stadium konsultacji z resortem pracy jest obecnie ok. 350 porozumień. Należy zatem oczekiwać, że już w niedługim czasie na nowych zasadach wynagradzania będzie pracowała połowa zatrudnionych w zakładach, w których zgodnie z ustawą ze stycznia 1984 r. można tworzyć własne systemy płacowe. Takie tempo upowszechniania nowych systemów — a pierwsze zarejestrowano dopiero w maju ubr. — daje podstawy do stwierdzenia, że generalnie rzecz biorąc, założenia ustawy płacowej były trafne i odpowiadają załogom oczekującym lepszego związku zarobków z wynikami pracy.

Jak wynika z niedawnych badań Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych przeprowadzonych w 105 przedsiębiorstwach, nowe systemy zapoczątkowały też korzystne zmiany w strukturze płac i w relacjach między wzrostem wynagrodzeń, a dynamiką wydajności pracy. Wbrew początkowym obawom nie stały się one dodatkowym czynnikiem napędzającym inflację.

Górne stawki mogą być w zakładach stosujących nowe systemy teoretycznie nieograniczone. Chodziło o to, by można było ostro różnicować płace i wysoko wynagradzać najlepszych pracowników. Tymczasem w bada-

nych zakładach ukształtowały się zbliżone tabele wynagrodzeń. Najniższe stawki wynoszą 30 zł za godzinę i 5.400 zł miesięcznie. Najwyższe stawki godzinowe wahają się w tabelach od 100 do 165 zł, ale w praktyce stosuje się stawki nie przekraczające 120 zł za godzinę. Maksymalne zaś stawki miesięczne mieszczą się w granicach 21 tys. — 27 tys. zł. Oznacza to prawdopodobnie, że zakłady po prostu nie stać na szczególnie wysokie opłacanie najlepszych.

Mimo to w przedsiębiorstwach wprowadzających nowe systemy, na początku niemal z reguły ro-

sną płace. Wynika to m. in. stąd, że zakłady na ogół gromadziły uprzednio środki na sfinansowanie porozumienia płacowego, po to, by pozyskać załogę. Obecnie, po okresie rozruchu, należy liczyć przede wszystkim na rezultaty funkcjonowania nowych systemów pobudzających wydajniejszą pracę, a więc i lepsze wyniki działalności przedsiębiorstw.

Najwięcej sporów podczas prac nad ustawą „płacową” wywoływały nowe zasady obliczania wynagrodzenia za godziny nadliczbowe i innych dodatków. Okazało się, że te zasady szeroko się przyjęły. W 63 proc. badanych zakładów za podstawę ustalania wysokości zarobków za godziny nadliczbowe przyjęto najniższe wynagrodzenie w gospodarce społecznej. W 70,3 proc. przedsiębiorstw w taki sposób ustalono też dodatki za pracę w porze nocnej. We wszystkich badanych zakładach jednakowo dla całej załogi określa się dodatki za pracę w warunkach szkodliwych, przy czym ich kwota jest równa lub wyższa od stawki minimalnej ustalonej w ustawie. Nawet dodatek stażowy, wokół którego toczyła się szczególnie gorąca dyskusja, w prawie 80 proc. zakładów oblicza się od najniższego wynagrodzenia w gospodarce, a w pozostałych po starym — od stawki wynagrodzenia zasadniczego pracownika. Duża część zakładów — ok. 40 proc. — włączyła do wynagrodzeń zasadniczych wypłacone dotychczas ekwiwalenty za deputaty i inne świadczenia w naturze.

W wyniku tych wszystkich zmian polepszyła się wyraźnie

wewnętrzna struktura wynagrodzeń. Udział składowików, które bezpośrednio zależą od wyników i warunków pracy zwiększył się z 50—60 proc. do 80—85 proc. całego wynagrodzenia. Poprawiły się też podstawowe relacje ekonomiczne w przedsiębiorstwach stosujących nowe systemy. Np. w badanych przedsiębiorstwach przemysłowych wartość produkcji sprzedanej netto w przeliczeniu na 1 pracownika wzrosła w ciągu roku o 24,9 proc., a przeciętna płaca — o 17,5 proc. Relacje między wydajnością, a płacami są w tych zakładach lepsze niż w całym przemyśle, trzeba jednak mieć na względzie, że nie wszystkie przedsiębiorstwa stosujące własne systemy płacowe uzyskały tak dobre wyniki, że są wśród nich i takie, w których płace wyraźnie wyprzedziły wydajność pracy.

Jednym z głównych warunków wprowadzenia zakładowego systemu wynagradzania jest aktualizacja norm pracy. Większość przedsiębiorstw wywiązuje się z tego obowiązku w sposób uproszczony, z pomocą współczynników korygujących normy dotychczasowe. Nawet to jednak pozwoliło urealnić normy. W badanych zakładach przemysłowych po wprowadzeniu nowych systemów, średnie wykonanie norm wyniosło 114,4 proc., a przedtem — 174,1 proc. Jest jeszcze inny, niewymierny, ale bardzo cenny aspekt tej operacji: normy przestały być wreszcie sprawą drażliwą, po raz pierwszy bowiem od wielu lat przeprowadzono korektę norm w takiej skali bez objawów niezadowolonych załogi — dzięki jedno-

czesnym podwyżkom stawek zasadniczych.

Nie spełniły się natomiast oczekiwania, że nowe systemy płacowe pomogą rozwiązywać problemy zatrudnienia. Struktura kadr poprawiła się w niewielu zakładach, w większości nadal za dużo jest ludzi przy biurkach, a za mało przy maszynach. Tylko niektórym zakładom udało się zahamować nieco odpływ kadr, co w obecnej sytuacji na rynku pracy i tak już jest sukcesem.

Systemy zakładowe nie wpłynęły też na lepsze wykorzystanie czasu pracy, a w badanych przedsiębiorstwach przemysłowych sytuacja nawet się pogorszyła. Zmniejszył się w ciągu roku udział godzin przepracowanych w czasie normalnym z 84,1 do 83,7 proc., wzrosła zaś absencja, zwłaszcza chorobowa.

Systemy zakładowe nie mogą być oczywiście jedynym sposobem na przywrócenie związku między pracą a płacą, tym bardziej, że na wyniki przedsiębiorstw wpływa wiele innych czynników, np. zaopatrzeniowych, inwestycyjnych czy kadrowych. Żaden jednak mechanizm nie przynosi natychmiast rezultatów. Również funkcjonowanie ustawy „płacowej” wymaga dłuższej, bacznej obserwacji. Jeśli się okaże, że niektóre jej rozwiązania są nieefektywne, będzie ciekawo, do jakich poprawek, a nie do jakich, bowiem jeszcze w br. Rada Ministrów ma przedstawić Sejmowi ocenę działania tej ustawy. Na tej podstawie można będzie zmienić to, co się nie sprawdziło.



W Zakładach Przemysłu Węglanego w Złocieniu produkuje się materiały dekoracyjne, narzutowe oraz odzieżowe i koce.

Fot. K. Ratajczyk

Zabiegają o społeczne zaufanie

Sprawy nie tylko młodych

Rozmowa ze STANISŁAWEM JEZIOROWSKIM, brygadzi-
stą narzędziwni ZREMB w Łęborku, kandydatem na listę
wyborczą do Sejmu PRL

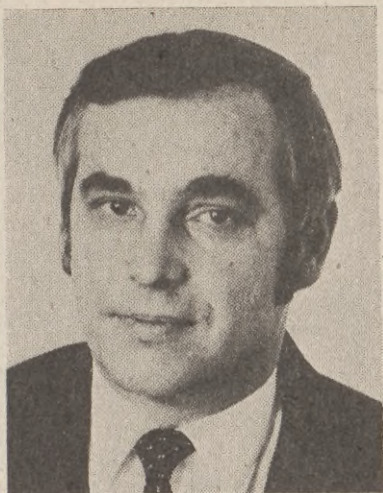
Jest Pan jednym z najmłod-
szych ludzi, których Wojewódzki
Konwent Wyborczy desygnował
dostępnej obywatelskiej kon-
sultacji przedwyborczej...

— Tak. Wraz z bytowan-
ką Grażyną Jastrzęb i mieszkań-
cem Brzeźna Franciszkiem Klonczyń-
skim stanowimy w grupie 16 kan-
dydatów swoisty „zespół młodych”. Nie ogranicza to zasięgu
naszych zainteresowań sprawami
społecznymi. Przeciwnie, posze-
rza je o wszystko, co leży na ser-
cu młodemu pokoleniu, które
stanowi przecież przeważającą
część naszego społeczeństwa.

— W czasie spotkania konsul-
tacyjnego w Łęborku wymienili
Pan trzy problemy, którymi —
jako potencjalny poseł — chciał
by się zająć szczególnie...

— Są to sprawy jedne z wie-
lu. Z punktu widzenia mieszkań-

ców mojego miasta i pracow-
ników ZREMB mają rangę wyjąt-
kową. Zaczniemy od budownict-
wa mieszkaniowego. Obecnie w
Łęborku buduje się tylko jeden
budynek w ramach budownictwa
komunalnego. Za rok wprowadzi
się do niego 12 rodzin, a potrze-
ba jest dużo większa. W spółdziel-
czości mieszkaniowej buduje się
zbyt długo i zbyt mało, by
zmniejszyć kolejną oczekują-
cych. Pomagają tu inicjatywy spo-
łeczne takie, jak budownictwo
patronackie. Warto wspomnieć,
że w województwie śląskim,
właśnie łęborska organizacja
ZSMP była inicjatorem tej akcji
i dziś może poszczycić się naj-
większymi efektami. Najlepiej
świadczą o tym m. in. bloki przy
ul. Warszawskiej i na Osiedlu
Krzywoustego wzniesione syste-
mem patronackim przez załogi
ZREMB, ZWAR, PBRol, RDP,
Ceramikę i in.



Następny problem to warunki
pracy szkół. Myślę tu o budowie
nowych i remontach istniejących
obiektów, wyposażeniu klas, pod-
ręcznikach i pomocach nauko-
wych, mieszkaniach dla kadry
nauczycielskiej i wielu, wielu in-
nych sprawach, z którymi boryka
się dziś oświata. Musimy mieć
świadomość, że dzisiejsi uczniowie
będą swą pracą kształtować
obraz Polski XXI wieku. Warto
zatem dołożyć starań, by zdobyli
jak najwięcej wiedzy potrzebnej
dla przyszłości. Powinny poma-
gać w tym nie tylko władze pań-
stwowe, ale i zakłady pracy. Ma-
my dobre doświadczenia, warto
do nich wrócić. Skoro mowa o ro-
li zakładów pracy, zauważyłem
korzystną poprawę 40 rocznica
powrotu naszych ziem do Macie-
rzy i 700-lecie Łęborka, którego
obchody niedługo uroczyste za-
kończymy, przyczyniły się do in-
tegracji mieszkańców. W każdym
z nas drzemie patriotyzm lokal-
ny, trzeba tylko umieć go wydo-
być z pożytkiem dla wszystkich.
Nasza załoga np. zajęła się urzą-
dzeniem ogródka jordanowskiego
przy ul. Targowej.

Tematem bardzo bliskim mie-
szkańcom Łęborka jest też sport.
Dzięki wysiłkom zawodników
trenerów i działaczy nasza Po-
goń wywalczyła ekstraklasę w
tenisie stołowym, drugą ligę w
siatkówce mężczyzn, nieźle ra-
dzą sobie piłkarze. Trzeba dbać
o umocnienie zdobytych pozycji,
a jednocześnie myśleć o sposobie
na umasowienie kultury fizycz-
nej, szczególnie wśród młodzieży

— Jest Pan brygadzi-
stą narzędziwni w zakładzie pracy, me-
żem i ojcem w domu. Jak go-
dzi Pan działalność społeczną,
polityczną i zawodową?

— Zaczniemy od zakładu pracy.
Kieruję 13-osobowym zespołem
wspierających ludzi, takich co to
„jeden za wszystkich, wszyscy
za jednego”. Wiadomo, że narzę-
dziowcy, to fachowcy najlepsi
z najlepszych, łatwo więc znajduje
my wspólny język podczas naszej
codziennej pracy. Wiąże nas tak-
że wiek — najmłodszy Tomek
Cyman ma 19 lat, najstarszy to
Kazik Bartelik, który niedawno
przekroczył czterdziestkę. Prawie
każdy z nas jest działaczem spo-
łecznym. Tadek Klejsa i Waldek
Majda są na przykład członkami
Rady Pracowniczej.

W domu mam uroczą, wyrozu-
miałą towarzyszkę życia — El-
żbietę. Ona potrafi zrozumieć,
gdy muszę poświęcić swój przy-
warty czas pracy społecznej. Poza
tym jestem przysięgłym domato-
rem. Najlepiej wypoczywam zaj-
mując się synami Karolem i Ma-
riem. Ostatnio sami remontowa-
liśmy mieszkanie i cieszymy się
z efektów swojej pracy.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:
K. Malak

Zdj. Zbigniew Bielecki

Pobudzić społeczną wrażliwość

Rozmowa z MARIANEM KĘDZERSKIM, kierownikiem
Fermi Tuczu Trzody Chlewnej PGR w Suchorzu,
kandydatem na listę wyborczą do Sejmu PRL

Jest Pan pracownikiem
przedsiębiorstwa rolnego. Czy
Pańskim zdaniem zielone światło
dla rolnictwa świeci pełnym bla-
skim?

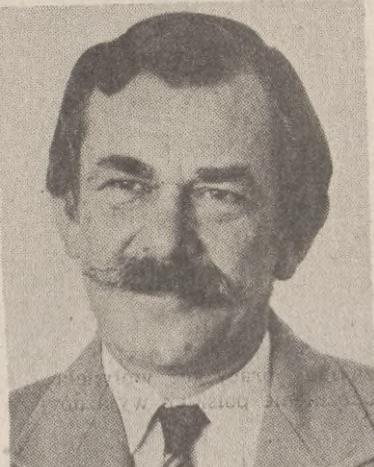
Mimo wielu mądrych decy-
zji, postanowień i działań zie-
lone światło jest jeszcze lekko
przymknięte. Przykładowo — ca-
ły proces legislacyjny. Trwa za-
dług. Nim decyzje wejdą w ży-
cie, rolnicy nie mogą sobie po-
radzić z planowaniem we włas-
nym gospodarstwie. Bo rolnik
nie może planować z miesiąca
na miesiąc. Zresztą wiele decy-
zji centralnych zaskakuje rolni-
ków. Często wydawane są z mo-
cą obowiązującego wstecz. By-
wa że rolnicy, dopiero w pun-
kie skupu dowiadują się o
zmianach, ale jakie to mają być
zmiany, tego jeszcze nikt nie
jest w stanie im wyjaśnić. Nie
pomaga również rolnictwu cią-
gły brak środków produkcji.
Brakuje wapna, nawozów, środ-
ków ochrony roślin i części za-

miennych. Maszyny są bardzo
drogie. Podrożały ciągniki, moż-
na to jeszcze zrozumieć, bo to
skomplikowany mechanizm. Ale
dlaczego tak szybko drożeją zu-
pełnie proste maszyny rolnicze
— brony, siewniki, kultywatory?
Gdyby te maszyny miały jeszcze
dobrą jakość... ale często budzi
ona zastrzeżenia. Nikt nie zapła-
ci wygórowanej ceny za bąbel
i szkoda tylko surowców na ta-
ką produkcję. Ceny muszą być
stabilne i adekwatne do warto-
ści maszyn.

— Mieszka Pan na wsi, pełni
wiele funkcji społecznych. Które
są dla Pana najważniejsze?

— Ważne są wszystkie, ale
największe obowiązki ciąży na
mnie z tytułu piastowania funk-
cji przewodniczącego Komisji
Rolnictwa, Gospodarki Żywno-
ściowej i Leśnictwa Wojewódzkiej
Rady Narodowej w Słupsku i
członka WK ZSL.

— Jako człowiek z dyplomem
lekarza weterynarii obserwuje
Pan swoje środowisko w miej-



scu zamieszkania i pracy. Jak-
ie są Pańskie spostrzeżenia?

— Ze zdrowiem, oświatą, zdro-
wną jest już na wsi nieźle.
Niestety, nadal „zakłete rewiry”
stanowi oświata w ogóle i kul-
tura. Mimo, że są autobusy, po-
ciagi, ludzie więcej nie mają
czasu na dojazdy do kin, te-
atrów, bibliotek. Kultura musi
„przyjść” do nich. Niejednokrot-
nie gminne ośrodki kultury i klu-
by w wielu wsiach świecą pust-
kami. Zauważyłem, że „zleca się
robiecie kultury” różnym społec-
nikom. A społecznicy, jak to
społecznicy — mają czas okrojo-
ny. Żadna orkiestra nie zagra
bez dobrego dyrygenta. Nie bę-
dzie wiejskiej kultury bez fa-
chowych instruktaży, bez zawo-
dowych pracowników i instrukt-
rów, którzy z sercem „zajęliby
się wsią. Jak wygląda wychowa-
nie na wsi? — Dyskoteki, tańce,
połaniec... A przecież młodzi
ludzie mają nie skażone obcymi
wpływaniami zamiłowania i zain-
teresowania. Trzeba tylko umieć
nimi pokierować. Wiejskie dzie-
ci są pilne i zdolne. Nieprawda

jest, jakoby wykazywały „gę-
szy poziom” niż miejskie. One
po prostu uczą się w o wiele
gorszych warunkach. Była pie-
kna idea: tysiąc szkół na tysiąc
cie. Teraz by się przydała. Ale mó-
wi się, że brakuje na te szkoły pie-
niędzy. A przecież najpiękniejsze
społeczne inicjatywy wsi upadną
bez jakiegokolwiek wsparcia. Na-
wieś dociera tylko procent no-
wości i wydawnictw książko-
wych. Lecz nie to jest tak do-
kuczliwe. Najgorzej jest z obsa-
dą kadrową szkół. Mamy w
Słupsku „kuźnię” kadr pedago-
gicznych — WSP. Niestety,
wszystko rozbija się o brak miesz-
kań. W rezultacie ci młodzi ab-
solwenci trafiają do miast, a
na wsi często zatrudniają się lu-
dzi przypadkowych. W każdej
wsi znalazłaby Pani tysiące róż-
nych problemów. Generalnie je-
nak rzutuje na wiejskie życie
brak wodociągów, melioracji i
ochrony sanitarnej. Pompy poka-
zywane w telewizji to dzisiejsza
rzeczywistość niejednej wsi. Do-
brze, że nie trzeba chodzić po
wodę do jeziora, chociaż... i tak
jeszcze bywa. Bez kanalizacji
nie można mówić o higienie, o-
chronie sanitarnej ludności. Je-
dynie telewizja i sprzęt zmecha-
nizowany tam dotarł.

— Żyje Pan sprawami swego
środowiska, widzi jego proble-
my. Czy jeden człowiek może
mieć wpływ na ich rozwiązanie?

— Jeden człowiek może pobu-
dzić wrażliwość społeczną, wska-
zać problemy tym, którzy decy-
dują. Nie lubię deklaracji, na-
woływań. Lubię działanie. A w
naszym regionie jeszcze tyle do
zrobienia.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała:

Ewa Czinke

POMOCE naukowe szkoły kupują cały rok. Ale zawsze przed
rozpoczęciem roku szkolnego okazuje się, że trzeba wyposażyć
od nowa dobudowaną, lub wygospodarowaną innym sposobem,
salę lekcyjną. Nauczyciele też zgłaszają potrzeby, bo pomoce jak
wszystko, niszczą się, lub wychodzą z mody...

Nadal obowiązuje centralny system zaopatrywania szkół w po-
moce grupy „A”, liczącej 802 pozycje oraz wyposażania przedszkoli
w pomoce grupy „B”, liczącej 162 pozycje. To są pomoce najniezbęd-
niejsze w każdej placówce oświatowej.

Jak stwierdziła kierowniczka
działu handlowego Przedsiębior-
stwa Zaopatrzenia Szkół w Ko-
szalinie, Danuta Rompa, w tym
roku są mniejsze braki towaru
w tych dwóch grupach. A nie
powinno już brakować niczego.
Oczywiście „Cezas” zaopatrujący
oświatę województwa koszaliń-
skiego i słupskiego, sprzedaje
wiele pomocy nie objętych regu-
lamentacją, oraz meble i druk.

Czego jest więc pod dostat-
kiem?

Na klientów czekają meble do
klas, do oddziałów przedszkol-
nych, specjalne zestawy do po-

przez dziesięciolecie, gdy jak
wiadomo pomoc ta się dezaktu-
alizuje. Nadal jednak szkoły po-
szukują flanelowych i magne-
tycznych tablic, rzutników do
przeźrocz, pomocy naukowych
do „zerówki”, do klas I—III, do
nauki języka polskiego i języków
obcych. Nie ma chętnych do
podjęcia takiej produkcji. Wyni-
ka z tego, że i w tym roku na-
uczyciele klas młodszych i języ-
ków zmuszeni będą malować, wy-
cinać, kleić, wymyślać i... tracić
czas na rękoźmielniczo.

Z druków — brak dzienników
do zajęć pozalekcyjnych, biblio-

Pokaż na mapie...

koj nauczycielskich, regały biblio-
teczne. Zainteresowani aparaturą
audiowizualną mogą nabyć sto-
ły (mikroskopy, monitory z przysta-
wką magnetofonową (43 tys. zio-
tych), krajowe kamery telewizyj-
ne, projektory filmowe 16 mm.

Zgromadzono duże ilości rzut-
ników pisma, episkopów do po-
większania obrazów i barwnych
tablic. Nie wszyscy wiedzą, że w
„Cezasie” można nabyć każdą
ilość kredy białej i kolorowej.
Czyżby dziennikarzom odpadł
„temat kredowy” na zawsze?

Nauczyciele biologii mogą zgła-
szać zapotrzebowanie na wszel-
kie preparaty bez ograniczeń. Mi-
kroskopy, należące do grupy „A”
są już do nabycia poza limitem,
a także części do nich, jak lu-
sterka, okulary i obiektywy.

Odczynników chemicznych jest
w bród. Nie wszyscy jednak wie-
dzą, że trzeba mieć zezwolenie z
„Sanepidu” na obrót truciznami
oraz specjalną szafę do ich prze-
chowywania. Szafy też będą w
sprzedaży w tym roku.

Jak widać z tych informacji,
oferta pomocy naukowych jest
większa i bogatsza, niż rok lub
dwa lata temu, gdy nauczyciele
nie mogli kupić nieszczęsnego
globusa. Dzisiaj — proszę bar-
dzo — są globusy mniejsze i wię-
ksze, zwykłe i podświetlane, tyl-
ko kupować.

Niestety, nie można tego po-
wiedzieć o mapach. W produkcji
map jest zupełny zastój. Trudno
też zachęcać do oszczędzania ich

tecznych i arkuszy ocen. Dzien-
niki lekcyjne dla klas IV—VIII,
o które pytali przez całe wa-
kacje dyrektorzy, będą w sprze-
dazy od 28 sierpnia. Późno, bo
późno, ale lepiej niż wcale, co
zdarzało się w ubiegłych latach.

Mimo tych braków „Cezas”
może dzisiaj sprzedać towary
wartości 40 mln złotych. Jako
przedsiębiorstwo prosperujące na
zasadzie „3 X S” planuje sprze-
dać w tym roku pomoce i meble
wartości 220 mln złotych. Byłoby
to wzrost o 14 mln złotych w po-
równaniu z rokiem ubiegłym.
Aby zorientować się w potrze-
bach, zwrócono się z pytaniem
do 50 zespołów administracyjno-
ekonomicznych szkół o wielkość
ewentualnych zakupów. Na raz-
cie odpowiedziało 15 adresatów.
Przebiegiem nabywcy zamierzają
w 1986 roku przeznaczyć na za-
kup pomocy naukowych od 100
do 250 tys. złotych. Nieco wię-
cej kupią szkoły w Drawsku, bo
za pół miliona, w Szczecinku za
milion a w Słupsku za 2,5 milio-
na złotych.

Nie są to kwoty wysokie. Cóż,
oświata nie była i nie jest na-
dal bogata. Widać daleko jeszcze
do tego, by każdy uczeń mógł
wykonać samodzielnie doświad-
czenie na lekcji, obejrzeć prepa-
rat pod mikroskopem, nie tło-
czyć się w kolejce. Jeszcze w wie-
lu szkołach pani tylko będzie
„opowiadać”...

Maryla Wronowska

Tym razem z „Instalu”

W związku z ukazaniem się w Waszym piśmie fotoreportażu z dnia
1985-08-14 str. 4 pt. „Brudas (a może brudas?) z „Kazelu” Nadleśnictwo
Karniewice składa podziękowanie redakcji i autorom reportażu demasku-
jącego sprawców zaśmiecenia lasu.

Nieliczni personel nadleśnictwa nie jest w stanie zapewnić pełnego nad-
zoru i ochrony obszarów leśnych (na każde 1000 ha lasu przypada u nas
niepełna 2 pracowników służby terenowej). Liczymy więc na pomoc tej
części społeczeństwa, której leży na sercu dobro naszych lasów.

Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych w Koszalinie wykrył osobę winną
zaśmieceni lasu i spotka ją stosowna kara.

Z przykrością powiadamy, że w kilka dni po ukazaniu się w „Głosie
Pomorza” fotoreportażu, miał miejsce u nas identyczny przypadek. Kierow-
ca ciągnika „Instalu” z Sianowa wywoził do lasu samowolnie duże ilości
śmieci z zakładu. Sprawa została niezwłocznie wykryta przez funkcjonariu-
szy Straży Leśnej i skierowana przeciwko niemu wniosek do Kolegium Orze-
kającego. „Instal” nie ponosi tu jednak winy, gdyż kierowca miał wpisany
do karty drogowej wywóz do wysypiska śmieci.

SPOTKANIE PRZYJACIOŁ



Jak już informowaliśmy w naszym województwie przebywała 150-osobowa
grupa reprezentująca młodzieżowe organizacje Kuby. Młodzi Kubańczy
zawiedzili Kołobrzeg oraz pobliski PGR — Budzistowo. W miejscach pami-
ci narodowej złożyli wiązanki kwiatów.

W Budzistowie co odważniejsi dosiadali koni a inni odbywali prze-
jażdżki.



W grupie Kubańczyków jest 30-osobowy zespół artystyczny, który po-
czas spotkań z młodzieżą polską prezentuje egzotyczny taniec i śpiew.
W swym repertuarze mają Kubańczy także piosenki harcerskie. Po raj-
dzie przez 13 województw nasi goście będą pracować przy budowie war-
szawskiego metra. (kar)

Fot. Kazimierz Ratojczyk



Turystyka i wypoczynek

Przyjeżdżamy tu od 10 lat...

„Gdyby wokół Miastka nakreślono koło o promieniu dwudziestu kilometrów, znalazłoby się w nim kilkanaście miejscowości obdarowanych przez naturę: wspaniałe położenie wśród wzgórz i lasów jeziorami. Wiele z nich można polecić jako cel turystycznej wycieczki, miejsce urlopowe go wypoczynku” — pisze w przewodniku „Miastko i okolice”, Zbigniew Janiszewski.

Jedną z takich miejscowości jest oddalona o 7 km na południowy wschód od Miastka wieś Świeszyno, położona nad trzema jeziorami: Głębokim, Świeszynskim i Starzno. Największym z nich jest Jezioro Głębokie, o powierzchni około 140 ha i głębokości do 22 m. Linia brzegowa jeziora jest urozmaicona, a wśród stromych brzegów można spotkać płaskie, piaszczyste plaże. Jeśli dodamy, że okoliczne wznieślenia porośnięte są bujnymi, mieszanymi lasami, a czyste wody jeziora są zasobne w ryby — to jest idealne miejsce dla grzybiarzy i wędkarzy, dla tych, którzy najbardziej cenią wypoczynek w ciszy i w kontakcie z naturą.

Walory tej okolicy zostały dostrzeżone już dość dawno i kilka zakładów zlokalizowało tu swoje ośrodki wypoczynkowe, m. in. Stocznia Ustka, Cech Rzemiosł Różnych ze Słupska, zakłady „Polopren” ze Zgierza i Koszałskie Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego.

Największym z nich jest obiekt OPMP z Koszalina, znany tu pod nazwą ośrodka Zakładów Mięśnych. W drewnianych domkach, położonych na łagodnie opadającej ku brzegowi jeziora skarpie, w końcu sierpnia zakwaterowanych jest około 160 wczasowiczów. Sezon wczasowy trwa tu około 4 miesięcy, a wiosną i jesienią organizowane są m. in. rozgrywki sportowe i festyny, w czym duży udział mają członkowie Ogniska TKKF „Tur”. Podczas jednego z turnusów zorganizowano w tym roku koloniję dla dzieci pracowników, z udziałem młodzieży z NRD.

W ciągu ostatniego roku zrobiono wiele dla poprawy warunków wypoczynku, zbudowano kilka nowych domków, drogę dojazdową i przystań nad jeziorem. W budowie znajdują się hangary dla sprzętu pływającego. Na ukończeniu jest już budowa dużego, nowoczesnego pawilonu, w którym mieścić się będą m. in. obszerne świetlica, stołówka, kawiarnia i 27 pokoi. Część pomieszczeń jest już użytkowana. Po zakończeniu budowy pawilonu będzie można wydłużyć sezon wypoczynkowy.

„Staramy się zapewnić naszym gościom bogaty i urozmaicony

Nad Jeziorem Głębokim



program — mówi kierowniczka ośrodka, Joanna Kwiatkowska — organizujemy zawody sportowe, wędkarskie, rodzinne, imprezy dla dzieci, zabawy oraz w każdym turnusie ognisko z pieczeniem kiełbasek. Bardzo duże znaczenie przywiązujemy także do ochrony przyrody i co roku sadzimy na skarpie nowe drzewa i krzewy. Jako córka leśnika z Białowieży wyniosłam te nawyki z domu...”

„Ośrodek zatrudnia także dwóch ratowników, strzegących kąpieliska — dodaje zastępca kierowniczki, Maria Spisek — oraz prowadzi wypożyczalnię sprzętu pływającego: rowerów wodnych, kajaków, łodzi wiosłowych”.

Przebywająca w stołówce grupa wczasowiczów jest zadowolona z wyżywienia. Wprowadzono tu tak zwany system półmiskowo-wazowy, czyli nie ogranicza się wydawania np. zup czy sosów. Są pewne trudności z zakupem warzyw, ale kierownictwo jakoś sobie z tym radzi.

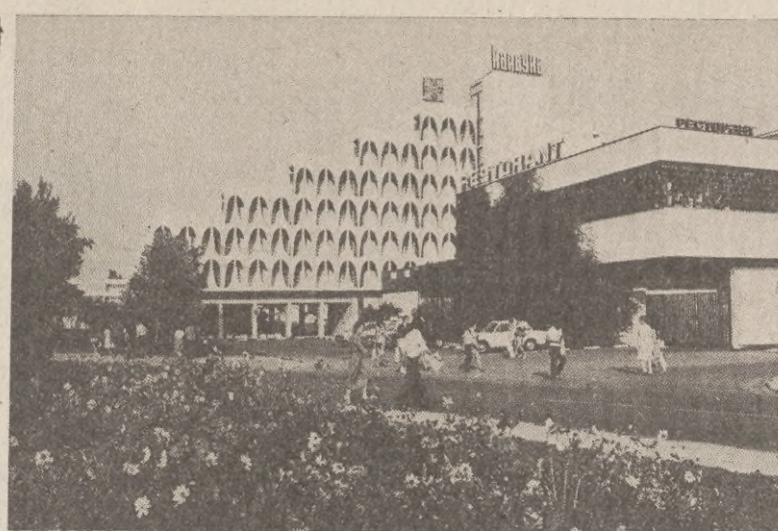
A jaka jest opinia wczasowiczów o ośrodku?

„Otrzymałem ładnie położony i dobrze wyposażony domek. Ryby biorą, w lasach jest sporo grzybów. A pogoda jak na razie dopisuje — można więc naprawdę dobrze wypocząć” — mówi pan Julian z Koszalina, przebywający tu wraz z synem.

„Przyjeżdżamy tu corocznie już od 10 lat — mówi Józef Młynarczyk i Stefan Wardecki z Warszawy — to chyba najlepsza rekomendacja dla ośrodka. W tym roku kierowniczka powitała nas z kwiatkami z okazji jubileuszu naszych przyjazdów...”

Wielu z wypoczywających wczasowiczów przyjeżdża tu znowa za rok. Wolą to miejsce od przepelzionych i głośnych nadmorskich kurortów.

Henryk Ostrowski
Fot. K. Ratajczyk



Albena — ulubiony kurort polskich turystów.

Fot. CAF

Polscy turyści nad Morzem Czarnym

Po słońce i... dolary

Nad Morzem Czarnym słońce świeci 280 dni w roku. I jednak to jest główny argument, który przyciąga Polaków. W ubiegłym roku Bułgarię odwiedziło 238 tys. polskich turystów. Po Czechosłowacji jesteśmy krajem najliczniej nad Morzem Czarnym reprezentowanym.

wiadomość, że hotel nie posiada parkingu. Wiele wykroczeń drogowych polskich kierowców spowodowanych jest niedoinformowaniem.

Informacja szwankuje również na miejscu. W hotelach, na kempingach widać schludne tablice informacyjne w różnych językach, o proponowanych wycieczkach, wieczorkach itp. Ale nie w języku polskim. Jakis oddzielny, niewidoczny świstek wiszący na drzewie przy wejściu na kemping, lub w hotelu obok wielkiej tablicy niemieckiej. Nawet w takich szczegółach widać, że się nie szanujemy.

Z grupami zorganizowanymi biura podróży wysyłają swoich pilotów. Większość pilotów przyjeżdża na wczasy. Mają po 15

Korespondencja własna z Bułgarii

kwatę pod opieką i w ciągu 2 tygodni nie zdąży ich sprawdzić. Wczasowicze pilotów często w ogóle nie widzą, kto więc ma walczyć o ich prawa, o wypełnienie warunków umowy z kwatierodawcą lub restauracją? Piloti najbardziej bywają opaleni, tyle że nie za swoje pieniądze.

Nad Morze Czarne jeżdżą się Nord-Orientem do Burgas i Warny — Expressem do Warny. Płaci się słono (ok. 10 tys. w obie strony). A jaki jest komfort jazdy? Użycie słowa „komfort” za krawa na kpinę. Mocno spóźniło się przyjeżdżać do Warny. Oddajmy głos dyrektorowi Kuci. — Przez dwa tygodnie, po wcześniejszym wysłaniu skarg do ministra komunikacji chodziłem na dworzec oglądać przyjeżdżających z Polski pociąg. Nic się nie zmienia. Okna są tak ciemne od brudu, że można bez obawy prześwietlenia wyciągać film z aparatu. Zasłonki nie nadają się nawet do czyszczenia butów. W wagonach często brakuje światła. W „Warsie” sprzedawano orzechy sfermentowane. W naszym składzie przyjeżdżają dwa wagi rumuńskie — oczywiście jak nowe. W tym zestawieniu widać jak daleko odstajemy. Ministerstwo Komunikacji i „Wars” nie tylko skandalicznie lekceważy państwa, którzy pół pensji wydają na bilet, ale i wystawiają nam za granicą odpowiednie świadectwo. Jedno, co się trochę poprawiło — konduktorzy bywają trzeźwi i mniej handlowi. Jeden tylko przypadek mieliśmy ostatnio, przylapano konduktora sprzedającego w Rumunii 200 kartonów kentów.

Change money

Polacy w Bułgarii mają opinię największych handlarzy. Czy

śluszenie? Otóż handlujemy niemal wszyscy. Nie jesteśmy wcale „lepsi” od Czechów, turyści z NRD handlują nieco mniej. Z całą pewnością biją nas Włosi i Jugosłowianie, którzy nie rozminają się na drobne. Handlują hurtowo, głównie większymi partiami zegarków elektronicznych. Ale robią to dyskretnie. My handlujemy demonstracyjnie. Rozłożony kramik przed cerkwią i, by nie było wątpliwości, na głowie czapeczka z napisem „Orbis”. To nie taki rzadki obrazek. W kramiku jest prawie wszystko: okulary, parasolki, niwea, części do samochodów, buty, ciuchy. W ilościach jednak raczej nierynkowych.

Głównym problemem jest sprzedaż talonów żywieniowych w restauracjach. Kelnerzy bułgarscy robią to chętnie, zarabiają na talonach 15–20 proc. Polscy turyści żywią się zatem sami, kupując w sklepach. Wychodzi taniej, a za oszczędzone lewa można kupić dolary. Nie jest to trudne, Bułgarzy zgłaszają się sami. Za dolara płaci się 4,5–5 lewa (1 lewa w NBP kosztuje 102 zł). Jeśli się sprzedaje talony ze stratą 20 proc., to cena dolara jest taka jak na naszym czarnym rynku.

Nie jeden turysta kupił zresztą fałszywe dolary lub marki, sprzedał talony za lewa już dawno wycofane z obiegu, bądź kupił papier opakowany w dwa dolary. Jak na każdym czarnym rynku.

Tegoroczny sezon w Bułgarii nie jest łatwy. Sporo na minus można zapisać polskim biurom podróży. Nie wszystkich warunków umów dotrzymuje druga strona. Dochodzą i trudności obojętne Bułgarii. Od czerwca nie spada z nieba kropka wody, ziemia jest sucha jak pieprz. Po wodzie to braki wody na kwatery i kempingach, których cena się przecież nie zmniejsza. Z braku wody na pół gwizdka pracują hydroelektrownie, co zmusza do drastycznych oszczędności energii. Ograniczenia w dostawach prądu nie dotyczą kurortów nad Morzem Czarnym, ale nie omiatają Warny, która jest największym skupiskiem „polskich” kwatery.

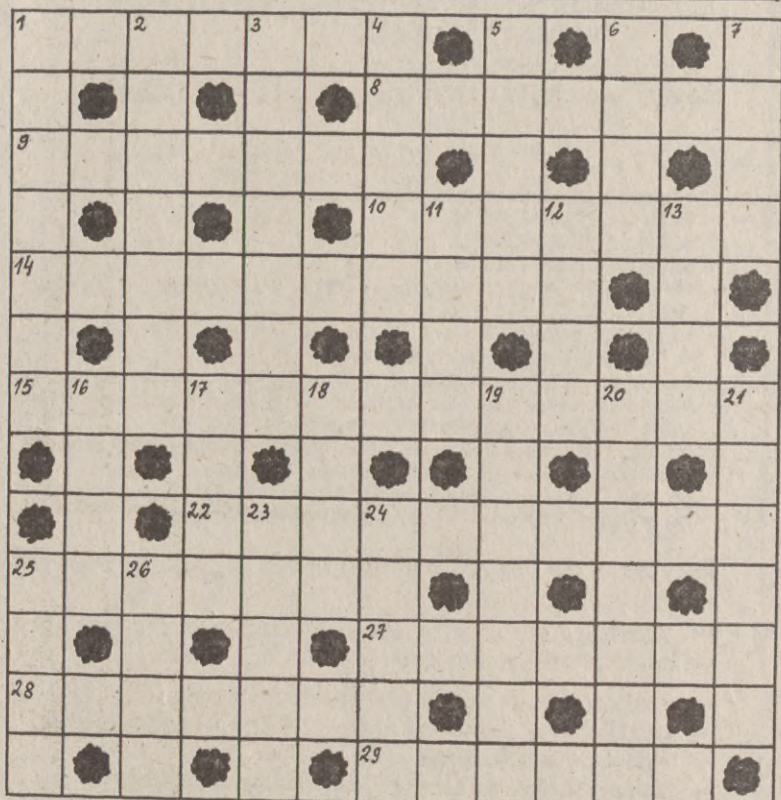
Jak bułgarscy organizatorzy turystyki oceniają współpracę z Polakami? O wiele lepiej niż wnikłoby to z mojej powyższej oceny. W rozmowach z dyrektorem oddziału „Balkantourist” w Burgas, Słonecznym Brzegu, Złotych Piaszkach i Albenu Polska wymieniana była jako solidny partner, a polscy turyści nie sprawiający kłopotów. Było w tym może nieco kurtoazji wobec gości, a może po prostu myślenie słuszne z handlową dewizą „klient nasz pan”. Bo Bułgarom na nas zależy, sporo na nas zarabiają. Szkoda, że my nad Bałtykiem nie umiemy tak zarabować. To nie prawda, że za mało jest słońca. Chyba czegoś innego.

Bogdan Plomin



Hotel „Czerno More” w Warny.
Fot. K. Ratajczyk

Krzyżówka wczasowa nr 12



POZIOMO: — 1) człowiek nie obdarzony urodą; 6) w muzyce: burzliwie, gwałtownie; 9) siedzący w ruli; 10) architekt wnętrz, wykładawca ASP (ur. 1898); 14) czynność zapewniania jakiegoś terenu roślinami; 15) osoba powierzająca komuś wykonanie określonej pracy na podstawie umowy; 23) część dawnej zbroi, służąca do osłaniania gołębni; 25) minerał, odmiana talku; 27) utrata możliwości czytania; 28) miasto w województwie tarnobrzeskim; 29) bóstwo przeznaczenia — w mitologii greckiej.

POZIOMO: — 1) zupa, do której wystarcza jeden grzyb; 3) ośrodek wypoczynkowy nad jeziorem Orzysz; 4) powódz, „wzrost” ciasta; 4) atrybut marszałka Sejmu; 5) rzeka w Gruzji; 6) kolor karciany; 7) minier, odmiana talku; 11) góry w zachodniej części USA, graniczące z Doliną Śmierci; 12) twierdzenie wyrażające poglądy naukowe; 13) karłowaty grzybek; 16) sznur inicjujący wybuch; 17) metal barwy srebrzystej; 18) polityk węgierski (1836–1897); 19) znak, że dwugłosek należy wymawiać oddzielnie; 20) pozycja; 21) dowód, załącznik; 23) sówioka; 24) trawa odrastająca po skoszeniu; 25) poeta włoski (1893–1979); 26) Irlandia.

HARALD

Wśród Czytelników, którzy nadesłali do redakcji poprawne rozwiązania w terminie tygodniowym — z dopiskiem „KRZYŻÓWKI WCASOWA NR 12” — losowane zostaną 3 nagrody: 1. KSIĄŻKOWE.

Rozwiązanie krzyżówki wczasowej nr 10:

Poziomo: — frykas, pedant, aul, naraż, ognio, szcotka, elki, mistrzostwo, zbyt, skupisko, Amicis, za was, nit, opłata, agrest.

Pionowo: finisz, kłosa, salut, płoża, Dante, tropik, Chiny, Otto, koka, Lewis, zsy, działo, boksy, tęcz, sosna, uczta, inwar.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki wczasowej nr 10 nagrody w losowali: Henryk Gronkiewicz z Kołobrzegu, Ewa Krach z Warszawy i Adam Pokusa z Łodzi. Gratulujemy! Nagrody prześlemy pocztą.

Protest właściciela kwatery

Po opublikowaniu w „Głosie Pomorza” z dnia 13.08 br. listu wczasowiczów z Krakowa, dotyczącego złych warunków mieszkaniowych w prywatnej kwatery przy ul. Bosmańskiej 34 w Darłowie do redakcji zgłosił się oburzony właściciel kwatery. Stwierdził on, że fakty podane w liście miały się z prawdą. Dowodem jest protokół-ankieta z przeglądu kwatery przeprowadzonego przez przedstawicieli Wojewódzkiego Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług w Koszalinie w dniu 19.08 br. (po publikacji listu w naszej gazecie). W protokole stwierdza się, że stan sanitarno-porządkowy obiektu nie budzi zastrzeżeń. „Uwagi wczasowiczów — cytujemy protokół — iż mieszkał w pomieszczeniu zagrzewanym nie są prawdziwe, nie stwierdzono obecności grzyba i wilgoci, pokoje są czyste”.

Zgodnie z prawem prasowym, nadal czekamy na odpowiedź w tej sprawie odpowiednich instytucji wojewódzkich. Dopiero wówczas będzie my mogli wyjaśnić tę kontrowersyjną sprawę. (pl)

Autokar do Krakowa

Bank Rezerw Wczasowych w Koszalinie informuje o 23 wolnych miejscach w autokarze jadącym 30 bm. z Koszalina do Krakowa przez Toruń i Łódź. Miejsce dokładnego wyjazdu z Koszalina do ustalenia pod numerem telefonu 324-91 wew. 52 lub 23 (z p. D. Kujawą). (pl)

Wyjazd w ciemno

Wina polskich biur podróży jest sprzedawane skierowań bez odpowiedniej informacji. Turysta płaci słone ceny za wczasy i jeździ w nieznane. Nie wie, gdzie będzie mieszkał, ile gwiazdek ma hotel, czy restauracja jest na miejscu, jak daleko do morza. Dla osób starszych są to informacje niezbędne. Podobnie jak dla turysty zmotywowanego

Wczasowicze piszą

Wczasy na piątkę

„Kwaterna była przygotowana na piątkę pod względem stawianych wymagań. Ale przede wszystkim, co naszym zdaniem godne jest szerokiej popularyzacji, wyczuwało się wielką serdeczność gospodyni... Pani Alicja Kogut przez okres naszego pobytu na kwaterze zawsze była oddana wczasowiczom, uśmiechnięta, dyskretna, czuwała nad zaspokojeniem drobnych na wet potrzeb — co już nie należało do jej obowiązków. I nigdy nie była wścibska!

Szczególnie dziękujemy za wspaniałe i bardzo urozmaicone wyżywienie. W dni słoneczne

gospodyni porę obiadu dostosowywała do czasu odpowiadającego wczasowiczom...” — pisze Alicja Młynarczyk z Głębowca w województwie tarnobrzeskim, wypoczywająca wraz z mężem i dziećmi na wczasach w Darłowie.

Anonim na dwie

Otrzymał maszynopis, w którym „Mieszkaniec Darłowska, stały Czytelnik „Głosu Pomorza” pisał m. in.: „...wielka się wczasowiczom pokole w suterenie jak to zrobiła... (tu wymienione imię i nazwisko). Proponuję żeby oprócz kary grzywny ob... (tu imię i nazwisko) zwróciła 50 procent należności za zakwatero-

wanie z podaniem do publicznej wiadomości...” itd., itp. „Proszę o wydrukowanie tego listu w „Głosie Pomorza”.

Czytelnikowi, który podając inne nazwiska zapominał o swoim, odpowiadamy, że jego listu nie wydrukujemy.

Zamiast pisać anonimowy radzimy podkładać się co nieco w piśmowni. „Dolanczom”, „nadodatek”, „chumor”, „oprucz” itp. pisze się inaczej. Przyjemnej nauki!

Koloniści są zadowoleni

„Mimo nie najlepszej pogody nasze wakacje są radosne i uduchowione... w znacznej mierze przyczyniło się do tego pp. Barylowie, nasi gospodarze, u których mieszkamy. Spotkaliśmy się tu z bardzo miłym przyjęciem. Gospodarze udostępnił nam nie tylko pokoje, łazienki, ale i swój własny ogród. Mimo, że nasza

grupa jest na pewno głośniejsza i liczy 38 osób, państwo Barylowie traktują nas bardzo dobrze, są tolerancyjni i mili. Do naszego wypoczynku przyczyniają się też panie pracujące w stołówce nr 1 w Sianożętach, podlegającej „Bałtykowi”. Potrawy są urozmaicone, ładnie podane, smaczne. Ze stołówki wychodzimy zawsze najedzeni...” — piszą koloniści z kolonii PKS z Radomia, załączając do listu 38 podpisów.

Ratujcie nas

„Serdeczne pozdrowienia z Chłopów przesyła wczasowicze FWP „Odra”. P.S. Kochani — ratujcie nas! Napisać o tym w Waszej gazecie. Wyżywienie jest tutaj skandaliczne...” — napisała grupa wczasowiczów. Za życzenia dziękujemy. Nie wiemy jednak, czy uda się Was uratować! (ho)

Uwaga: Absolwenci klas ósmych!

DYREKCJA TECHNIKUM
I ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ
SZCZECINECKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
BUDOWLANEGO „POJEZIERZE”
w Szczecinku, ul. Artyleryjska 9

posiada jeszcze wolne miejsca

dla uczniów w klasach pierwszych
na rok szkolny 1985/86

w zawodach:

- BETONIAŘ-ZBROJARZ
- CIEŚLA BUDOWLANY
- MURARZ
- MALARZ BUDOWLANY
- MONTER INSTALACJI BUDOWLANEJ
- ELEKTROMONTER

Uczniowie od chwili rozpoczęcia nauki są pracownikami młodocianymi i korzystają ze wszystkich świadczeń socjalnych:

▲ świadczenia pieniężne:

- w klasie I — od 2.250—2.500
- w klasie II — od 2.700—3.200
- w klasie III — od 3.500—4.450
- zasiłki bezwzględne
- premie miesięczne w wysokości 20 proc. miesięcznego wynagrodzenia

▲ świadczenia inne

- bezpłatne zakwaterowanie w internacie
- korzystanie z bazy wypoczynkowej i rekreacyjnej w kraju i NRD (wycieczki, obozy, wymiana grup młodzieżowych).

Absolwentom gwarantuje się:

- możliwość dalszego kształcenia się w technikum wieczorowym
- otrzymanie mieszkania w Domu Młodego Robotnika po roku nienagannej pracy, a samodzielnego mieszkania po 3—5 latach pracy
- zatrudnienie w systemie akordowym (zarobki do 25.000 zł).

Szkoła dysponuje nowoczesnymi gabinetami do nauki i bazą uprawiania sportu (sala gimnastyczna, boiska, korty tenisowe).
Dodatkowych informacji udziela sekretariat szkoły, tel. 427-08.

K-2956-0

ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI BANKU
GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ
W ŚLUPSKU, pl. Zwycięstwa 2

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki polonez, nr rejestracyjny SLA 698 G, rok produkcji 1978, cena wywoławcza 495.000 zł.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy O/Woj. BGŻ, najpóźniej w przeddzień przetargu, w godz. 9—10.

Przetarg odbędzie się 10 IX 1985 r. o godz. 10, w siedzibie O/Woj. BGŻ w Ślupsku pl. Zwycięstwa 2.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, odbędzie się II PRZETARG 23 IX 1985 r. o godz. 10.

Pojazd można oglądać 6 IX 1985 r. w godz. 8—13 lub przed II przetargiem 20 IX 1985 r. w godz. 8—13 w garażu Banku Spółdzielczego przy ul. Słonecznej w Ślupsku.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-3070

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 22 sierpnia 1985 roku, zmarł
nasz NAJUKOCHANŚNY MAŻ i OJCIEC

ZENON BANASIK

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się 27 VIII 1985 r., o godz. 14, na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie.

G-10722

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że
w dniu 14 sierpnia 1985 roku,
zmarł w wieku 61 lat

EUGENIUSZ SZKOP

specjalista, psychiatra, ordynator oddziału psychiatrycznego, były dyrektor Specjalistycznego Psychiatrycznego ZOZ w Ślupsku, były specjalista wojewódzki ds. psychiatrii.
W Zmarłym tracimy pioniera, twórcę i organizatora psychiatrycznej opieki zdrowotnej woj. ślupskiego, wybitnego specjalistę, odznaczającego się niezwykłym zaangażowaniem, aktywnością, odwagą i bezkompromisowością w działalności na rzecz dobra chorych, prawego i szlachetnego Człowieka.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Wyrazy najgłębszego współczucia RODZINIE

składają

DYREKCJA INSTYTUTU PSYCHONEUROLOGICZNEGO,
ZARZĄD GŁÓWNY POLSKIEGO TOWARZYSTWA
PSYCHIATRYCZNEGO, KOLEDZY I PRZYJACIELE

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ ROLNICZYCH
IM. W. WITOSA
w Boninie

informuje

że dysponuje wolnymi miejscami
w Policealnym Studium Zawodowym

o specjalności
MELIORACJE I URZĄDZENIA WODNE

Egzaminy wstępne z fizyki i matematyki
odbędzie się w dniach 29 i 30 sierpnia 1985 r.
o godzinie 10 w budynku ZSR w Boninie.

K-3103

KOMBINAT BUDOWLANY
w Koszalinie, plac Bojowników PPR 6/7

ZATRUDNI

natychmiast pracowników

do pracy na budowach na terenie
Koszalin i Darłowa

w niżej wymienionych zawodach:

- MURARZ-TYNKARZ
- BETONIAŘ-ZBROJARZ
- CIEŚLA
- BLACHARZ-DEKARZ
- MONTAŻYSTA
- LĄSTRYKARZ
- PALACZY
- POMOCNIKÓW PALACZY
- POSADZKARZ
- ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych oraz pracowników do przyuczenia w ww. zawodach (oprócz palaczy)

Zarobki w granicach do 22 tys. zł.

W okresie przyuczenia do określonego zawodu
zarobki wynoszą do 10.000 zł.
Okres przyuczenia od 2 do 3 miesięcy.

Przy Kombinacie Budowlanym w Koszalinie istnieje hotel, stołówka.

Po trzech latach nienagannej pracy istnieje możliwość otrzymania mieszkania w DMR.

Przedsiębiorstwo ponadto zapewnia wczasy w atrakcyjnych miejscowościach na terenie Polski oraz wczasy zagraniczne.

Chętnych prosimy o zgłaszanie się do Kombinatu Budowlanego w Koszalinie, plac Bojowników PPR 6/7, pokój nr 9.

K-2959-0

WZSR „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”
w Koszalinie
Hurtownia Artykułów Przemysłowych
i Spożywczych
w Szczecinku

uprzejmie zawiadamia swoich odbiorców

że zamówienia na dostawy w 1986 r.

- ODDZIEŻY OCHRONNEJ I ROBOCZEJ
- OBUWIA OCHRONNEGO I ROBOCZEGO
- RĘKAWIC OCHRONNYCH I ROBOCZYCH

przyjmowane będą do 30 IX 1985 r.

Zainteresowane przedsiębiorstwa prosimy o kierowanie zamówień pod adresem:

WZSR „Sch” Hurtownia Artykułów Przemysłowych i Spożywczych 78-400 Szczecinek, ul. Świerczewskiego 69.

K-3078-0

Sprzedaż

DOM jednorodzinny typu stolbut
Namiśłów prawie ukończony sprzedam.
Wiadomość: Chojnice, tel. grzeźnościowy 51-70, po siedemnastej.
K-237/B

DOM mieszkalny wolny — sklep i
biurowa w Chodczu — miasteczko
sprzedam. Brudzińska, Bydgoszcz,
Ossolińskich 21/2, tel. 22-19-13.
G-10604

SEGMENT młodzieżowy łódźki (pród
zielony) z wbudowanym jednoosobowym
tępaczem sprzedam. Koszalin,
ul. Montuski 29A/21, tel. 526-03.
G-10708

DYWAN 3x4 m, telewizor używany
sprzedam. Ustka, tel. 145-801.
G-10709

DZIAŁKĘ malinową sprzedam. Koszalin,
tel. 303-15. G-10710

PLANTACJE malin sprzedam. Koszalin,
tel. 343-28, po dwudziestej. G-10596

DZIAŁKĘ truskawkową okazyjnie ta
nio sprzedam. Konia kupię. Koszalin,
Nowowiejskiego 10A/8. G-10711

PLANTACJE porzeczki czerwonej,
dobrze utrzymanej sprzedam. Ślupsk,
tel. 253-79, po szesnastej. G-10716

PIANINO — woltkenhauer sprzedam
Ślupsk, tel. 233-81, po szesnastej.
G-10717

Kupno

SZYBĘ przednią do wartburga kupię.
Ślupsk, Pstrawskiego 6/42 po piętnastej.
G-10718

Zamiany

WARSZAWA — własnościowe, komfortowe, sześćdziesięciometrowe, te
lefon zamienię na domek. Paproczy,
Marszałkowska 53/46. K-239/B

MIESZKANIE 96 m kw. Ślupsk,
Wojska Polskiego 47A/2 zamienię
na dwa Ślupsk, Koszalin, Trójmiasto.
G-10712

ZMYWARKĘ do naczyń zamienię na
zamrażarkę lub sprzedam. Koszalin,
tel. 529-77. G-10713

FIATA 126p rok 1983 zamienię na
poloneza (do trzech lat). Koszalin,
tel. 228-13, po siedemnastej. G-10604

Różne

PIEKARZA zatrudni na dobrych
warunkach, z możliwością zakwaterowania.
Kalisz Szczęśliwy, ul. Kościuszki 8, tel. 404-01.
G-10591-0

BIURO Matrymonialne „Ewa”,
Gdańsk 8, skrytka 237 — kontakty
krajowe, zagraniczne. K-226/B-0

ZAGRANICZNE oferty matrymonialne —
fotokatalog poleca paniom „Lido”,
Gdynia 10, skrytka 37. K-213/B-0

BIURO Matrymonialne „Sarenka”,
Walczy, skrytka 32 — pomaga samotywnym. G-10377-0

SAMOTNYM dyskretnie pomaga „We
sele”, Koszalin 9, skrytka 36. G-10714-0

EKSPRESOWA regeneracja kineskopów,
Ślupsk, tel. 39-28, Korewicki. G-9049-0

Zguby

JAZOWIT Ewa zgubiła legitymację
studentką wydaną przez PAMed. Szczecin.
G-10715

POMORSKA Akademia Medyczna w
Szczecinie zgłasza zgubienie legitymacji
studentki nr 205/I/L wydaną na nazwisko
Małgorzata Pakulska. G-10719

BIELAWSKI Stanisław zgubił prawo
jazdy kat. A+B nr 0312/87 wydane
przez Urząd Miejski Kołobrzeg oraz
legitymację kombatananta nr 540015
wydaną przez Zarząd Wojewódzki
ZBoWiD Koszalin. Gp-10767

KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO
w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 115

zatrudni na budowach

w: Białogardzie, Kołobrzegu, Koszalinie, Ślupsku,
Szczecinku i Świdwinie
pracowników w niżej wymienionych zawodach:

- BETONIAŘ-ZBROJARZ
- MURARZ-TYNKARZ
- CIEŚLA
- POSADZKARZ-PŁYTKARZ
- DEKARZ-BLACHARZ
- ELEKTRYK
- ŚLUSARZ-SPAWACZ
- MONTAŻYSTA
- INSTALATOR SANITARNY

Zapewniamy wysokie wynagrodzenie.

Dla zamiejscowych miejsca w hotelu robotniczym
lub kwatery prywatne.

Bliższych informacji udziela Dział Zatrudnienia i
Szkolenia, tel. 262-47 wewn. 258.

Ponadto przedsiębiorstwo zatrudni na stanowiskach
nierobotniczych:

- SPECJALISTĘ ds. INWESTYCYJNYCH
- KSIĘGOWE
- SPECJALISTĘ ds. ZAOPATRZENIA BRANŻY ELEKTRYCZNEJ

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie i
praktyka zawodowa.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Organizacji,
Eksportu i Kadr, tel. 262-47, wewn. 225.

K-2994-0

Uwaga, uczniowie i absolwenci klas ósmych!

ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANEJ
KOMBINATU BUDOWLANEGO IM. B. BUKOWSKIEGO
w Koszalinie

ogłasza zapisy

do KLAS PIERWSZYCH

ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ
DLA PRACUJĄCYCH
Kombinatu Budowlanego
im. Bronisława Bukowskiego
w Koszalinie
na rok szkolny 1985/86

w następujących kierunkach — zawodach:

- ▲ DEKARZ-BLACHARZ
- ▲ BETONIAŘ-ZBROJARZ
- ▲ MONTER INSTALACJI WENTYLACYJNO-KLIMATYCZNYCH

Nauka we wszystkich zawodach trwa 3 lata.

W okresie nauki uczniowie otrzymują:

- wynagrodzenie miesięczne wraz z premią
w klasie I do 2.700 zł
w klasie II do 3.240 zł
w klasie III do 4.200 zł
- nieodpłatne drugie śniadanie w szkole, na budowie i w warsztatach
- zapomogi kwartalne do 2.500 zł dla uczniów znajdujących się w trudnych warunkach materialnych
- bezpłatne zakwaterowanie w internacie dla zamiejscowych
- bezpłatne wyżywienie dla uczniów klas I dekarz-blacharz, betoniarz-zbrojarz, mieszkających w internacie
- opłatę kursu amatorskiego prawa jazdy na samochód osobowy dla uczniów klas III dekarz-blacharz i betoniarz-zbrojarz
- ponadto uczniowie klas I mogą otrzymać stypendium fundowane do wysokości 50 proc. wynagrodzenia zasadniczego

Przyjęcie do szkoły następuje bez egzaminu wstępnego.

Przedsiębiorstwa zapewniają absolwentom szkoły — przyszłym swoim pracownikom:

- dobrze płatną pracę w budownictwie
- możliwość zamieszkania w hotelu robotniczym lub domu młodego robotnika
- korzystanie z atrakcyjnej bazy kulturalnej, rekreacyjnej oraz wczasowej w kraju i za granicą
- inne uprawnienia wynikające z Karty Budowlanych.

Po ukończeniu szkoły istnieje możliwość kontynuowania nauki w naszym 3-letnim wieczorowym Technikum Budowlanym i Średnim Studium Zawodowym.

Podania prosimy kierować pod adresem:

Zasadnicza Szkoła Budowlana
Im. B. Bukowskiego Kombinatu Budowlanego
75-522 Koszalin, ul. J. Krasickiego 18

Do podania należy dołączyć:
tytuł, odpis aktu urodzenia, zdjęcie, wypis z dowodu osobistego rodziców, zaświadczenie z miejsca pracy lub zaświadczenie o stanie majątkowym rodziców, cztery fotografie, świadectwo zdrowia — zaświadczenie lekarskie o przydatności do wybranego zawodu, świadectwo szkoły podstawowej.

Dodatkowych informacji udziela sekretariat szkoły,
tel. 527-72, 527-92.

K-2954-0

WTOREK

Telewizja

PROGRAM I

Dzienniki: 10.30, 17.20, 19.30, 21.50 i 23.00

„Domator”: 9.00 i 10.05
9.10 „Teleferie”: „Bezładna wyspa” i „Pszczółka Mała”
10.40 Dł II zmiany: „Huśtawka” — odc. VI filmu fab. TVP z serii „Układ krążenia”, reż. A. Titkow — wznowienie
12.10 „Kolebka samby” — odc. dok. filmu z cyklu: „Brazylia nieznaną”
17.15 Program dnia
17.30 Studio „Lato”
19.00 Dla dzieci: „Dobranoc”
19.10 Klinika zdrowego człowieka
20.00 Czas wyborów
20.30 „Układ krążenia” — powtórzenie odc. VI serialu
22.10 Informator wydawniczy
22.30 Studio „Lato”

PROGRAM II

Dzienniki: 19.30 i 23.05

17.55 Przebieg dnia
18.00 Moja muzyka: Roman Łasocki
18.30 KRONIKA (Szczecin, Koszalin, Słupsk i Pila)
19.00 „Krupówki, Krupówki...”
19.20 Przebieg
20.00 Z biegiem Wisły, z biegiem Polski: Nagat
20.15 Muzyczne lato filharmonii: inauguracyjny koncert klasyczny w Konkursie im. W. Landowskiej
21.05 „Krupówki, Krupówki...” (II)
21.25 „Prowdy Polaków: Jesteśmy Polakami”
21.55 „Piękne wakacje” — film fab. (obyczaj.) NRD, reż. K. Gas-soner

to 9.50 „Kolabo-song” 10.00 Wakacje melomana 11.10 Muzyczny non stop 12.00 E. Knapik, kompozytor i pianista — aud. 12.25 Afro-jazz 13.05 Z malowanej skrzyni 13.30 Album ope rowy 14.00 Przebieg sprzed lat 15.00 „Syreny z Tytana” 15.10 Romantycy muzyki rockowej 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy 18.30 Wakacje w klub stereo 19.30 Wieczór w filharmonii 21.15 Z nagrań H. Banaszak 21.30-1.00 Wieczór literacko-muzyczny

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00

6.00-9.05 Zapraszamy do Trójki 8.15 Czy mówisz po polsku? 8.30 „W samotności” 9.05 Sportowa Trójka 9.20 Mała muzyka 10.00 „Potop” — odc. pow. 10.30 Wakacje ze swingiem 11.10 Wakacje z przebojem 11.50 „Śmieć



Stanisława Celińska (na zdjęciu: w sztuce St. Grochowiaka — „Szalona Greta”) udzili swojego głosu jednej z głównych bohaterek słuchowiska „O czym szepczą gwiazdy” (gr. IV Polskiego Radia, godz. 10.00) piosenki Krystyny Parnowskiej. Rzecz nadana została w ramach znanego cyklu „Spotkania w czasie i przestrzeni”.

Fot. Archiwum

buntownika” 12.05 W tonacji Trójki 13.40 Powtórka z rozrywki 14.00 Lato w filharmonii 15.05 Premiera i bies 16.00-16.00 Zapraszamy do Trójki 18.00 „Zapach lnu” — aud. 19.30 Tróje swingu 20.00 Cały ten rock 20.45 „Honorowi” 21.05 Mistrzowie francuskiego baroku — aud. 21.45 Książka tygodnia 22.15 Śladami jazzowych legend — aud. 22.45 Posłuchaj warte 23.00 Zapraszamy do Trójki 23.50 —24.00 A. Ułman: „Potworne poglądy cynicznych krasnoludków”

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.00, 17.00, 19.30, 23.50

7.40 Halo, wakacje! 8.30 Nuty spod lekkiej batuty 9.05 J. hiszpański 9.20 Piosenki hiszpańskie 9.35 Dla przedszkolaków: „Tomek wraca do domu” — opow. 10.00 „O czym szepczą gwiazdy” — słuchow. 10.30 Kolekcje płytowe 11.30 Polskie zespoły kameralne 12.10 Lektury kształca 12.20 Polskie zespoły instrumentalne 12.30 W Jezierzanach 13.25 Fantazje i improwizacje (II) 14.00-16.00 Popołudnie młodych 16.10 Katalog polskich pianistów jazzowych 17.05 Wirtuoz i ich nagrania 18.00 Natura-kultura — aud. 18.20 Muzyczne hobby 18.40 Studio ekspertów 20.10 Mistrzowie syntezatorów 20.20-22.00 Wieczór muzyki i myśli



Koszalin

6.03 Złoty fala 6.30 Studio Baltyk 7.30 Wiadomości 7.35 Studio wy bórce (Z. Suszycki) 7.45 Mosaika polskich melodii 13.05 Ukraiński kalejdoskop — aud. J. Muszyńskiego 17.05 Przegląd aktualności 17.12 Studio wyborów (Szczecin) 17.30 Muzyczny relaks 17.45 Powstanie Warszawskie — aud. J. Boruc 18.05 Muzyka polska 18.15 „Blondyn pod pachami” — fel. T. Grzechowiaka 18.27 Program na jutro
PRITV zastrzegają sobie możliwość zmian w programach!

SPORT • WYNIKI • REKORDY • CIEKAWOSTKI

Uniwersjada '85

W Kobe trwa rywalizacja sportowców-studentów podczas Uniwersjady. Wczoraj polska ekipa zdobyła pierwszy medal. Pierwsze miejsce wśród florecistów zajął Adam Robak, a inny nasz zawodnik — Leszek Banach zajął piąte miejsce.

Do sensacji doszło w pływackim wyścigu na 100 m st. mot. Wygrał Australijczyk Jon Sieben — 53.97. Dopiero kolejne lokaty zajęli faworyci: Matt Biondi (USA) — 54.03 i Michael Gross (RFN) — 54.16.

Gimnastyki i gimnastyczki ZSRR zdobyły komplet złotych medali w wielobojach. Po niezdzelnym triumfie Dimitrija Błozierczewa i męskiego zespołu, w poniedziałek wśród kobiet najlepszą okazała się Natalia Jurczenko i drużyna ZSRR.

Gwardia liderem



Po trzech kolejkach spotkań piłkarskiej ligi międzywojewódzkiej juniorów, Gwardia Koszalin przewodziła. Koszalinianie odnieśli kolejne zwycięstwo. Tym razem pokonali w Poznaniu zespół Przemysław 2:1. Jeszcze na 20 minut przed końcem prowadzili gospodarze. Wyrownanie padło ze strzału samobójczego. Zwycięskiego gola uzył J. Milczarski.

Nie powiedzieli się zawodnikom Iskry Białogard, którzy ulegli Stilonowi Gorzów 0:2. (wim)

Jak przełamać regres

Rozmowa z ZYGMUNTEM SMALCERZEM, mistrzem olimpijskim z Monachium, trenerem juniorów Legii Warszawa

— Dość często odwiedza Pan Szczecinek. Skąd ta sympatia do miasta?

— Poznałem tu wielu wspaniałych ludzi, którzy stworzyli mi podopiecznym znakomite warunki treningowe. Dwa lata temu ówczesny wiceprezes Darzboru, Kazimierz Margol zaprosił mnie na kolejną edycję ogólnopolskiego biegu im. Winanda Osińskiego. Zainteresowałem się silownią sekcji podnoszenia ciężarów i wkrótce przyjechalismy tu na obóz szkoleniowo-kondycyjny. Tak zadomowiliśmy się w Szczecinku.

Na obiektach OSiR trenujemy dwa razy dziennie ze sztangą, później przeprowadzamy trening ogólnorozwojowy. Korzystamy także z sauny i „gladiatora”. Dla moich zawodników jest to ostatni szlif formy przed zbliżającymi się mistrzostwami Polski juniorów.



II runda ekstraklasy

Kotwica trzecia w stolicy

Na torach warszawskiego „Drukarza” odbyła się II runda drużynowych mistrzostw Polski w łucznictwie kobiet. Pierwsze miejsce zajęły zawodniczki Łuczniczki Żywiec — 5.824 pkt. Wyprzedziły one Obuwnika Prudnik — 5.784 pkt oraz Kotwicę Kołobrzeg — 5.755 pkt.

W stolicy dla kołobrzęskiego zespołu punkty zdobyły: B. Iwanek — 1.184, J. Kwaśna — 1.177, G. Stuligłowa — 1.159, A. Piasiek — 1.158 i B. Tocińska — 1.079.

Po dwóch rundach przewodzi Łuczniczka — 11.574 pkt. Drugi jest Obuwnik — 11.547 pkt., a trzecia — Kotwica — 11.501 pkt.

W Krakowie walczyli mężczyźni.

ni. Zwyciężył Marymont Warszawa — 5.987 pkt, wyprzedzając Nadwiślan Kraków — 5.896 pkt. i Łuczniczka Żywiec — 5.882 pkt. Kotwica zajęła 10. lokatę — 5.512 pkt. Dla kołobrzęzan punkto wali: W. Kwiatkowski — 1.169, G. Zuziak — 1.158, W. Kramarczyk — 1.095, B. Stuligłowa — 1.070 i J. Ciesiński — 1.020.

Kotwica po dwóch rundach jest ósmą w tabeli I ligi — 10.936 pkt. Liderem jest Nadwiślan — 11.824 pkt.

Ostatnia runda ekstraklasy odbędzie się w dniach 28-29 września br. Kobiety walczyć będą w Kołobrzegu, a mężczyźni w Kielcach. (wim)

Kolarze jechali za szybko!

I etap XIX Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego „Brzegiem Baltyku” rozgrywany był w szybkim tempie. Na dodatek zawodnicy wystartowali 10 minut wcześniej niż zaplanowano. Nikt jednak nie przewidywał, że z tego powodu mogą wyniknąć jakieś komplikacje...

Gdy pierwsze wozy organizatorów wyścigu dojechały na sta-

dion KS Gwardia, gdzie wyznaczono metę etapu, to brama była zamknięta na kłódkę. W pospiechu ustawiano przepiłowac tańcuch, a nawet malować „kreskę” na ulicy. Na szczęście, tuż przed przyjazdem kolarzy do Koszalin brama została otwarta, toteż prowadzący wyścig Zbigniew Spruch i Janusz Kozłowski finiszowali na bieżni stadionu. (wim)

W skrócie

* DO POŁFINAŁU awansowała czwórka polskich kolarzy w wyścigu drużynowym mistrzostw świata na dochodzenie. Polacy pokonali CSRS.

* PODCZAS turnieju o Puchar

Świata w tenisie stołowym Andrzej Grubba przegrał w finale z Chen Xinhua (ChRL) 16:21, 15:21, 11:21. W meczu półfinałowym Polak wygrał z mistrzem świata, Jiangiem Jialiangiem (ChRL) 21:13, 23:21, 18:21, 21:16.

znani byliśmy z metody rozbudowanego treningu i to przynosiło efekty. Obecnie w świecie preferuje się zdobywcę medycyny i od nową biologię, toteż organizm jest zdolny do dużych obciążeń, przykładowo Bułgarzy ćwiczą ze sztangą 8 godzin dziennie. Ze szkoleniowcami innych krajów utrzymuję ścisłe kontakty, spotykamy się z sobą na ważnych zawodach. Ostatnio z mieszanyimi uczuciami obserwowałem ostatnie mistrzostwa Europy w Katowicach. Tam jakby zapomniano o dawnych mistrzach. Inaczej traktują tę sprawę działacze radzieccy, bułgarscy czy węgierscy.

— Przemawia przez Pana go ryż. Tymczasem w dziesięć lat po zdobyciu tytułu najlepszego sportowca Polski w plebiscycie „Przeglądu Sportowego”, znalazł się Pan w honorowej dziesiątce 40-lecia...

— Przyjąłem to jako wielki zaszczyt i wyróżnienie, za to co zrobiłem dla polskich ciężarów i ojczyzny. Żal, że nasza sztanga jakby podupadła, lecz mam nadzieję, że znów będzie o niej głośno w świecie.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Bogdan Urbanek



Złoto do złota

W kilka dni po powrocie do kraju z mistrzostw świata w Mechelen (Belgia) kajakarze wystartowali do rywalizacji o tytuły najlepszych w mistrzostwach Polski w Kaliszu.

Doskonałą formę zademonstrował kajakarz Darzboru Szczecinek, Witold Terechowiec. Zdobył dwa złote medale w K-1 1000 i 500 metrów. Zawodnik ze Szczecinka walczył jeszcze na swym koronnym dystansie — K-1 10.000 metrów. Wynik tego startu podamy jutro. (wim)



W klasie okręgowej

Druga seria meczów piłkarskich w koszańskiej lidze okręgowej nie była pomyślna dla gospodarzy. W sześciu spotkaniach nie wygrali oni ani razu. W słupskiej klasie wojewódzkiej znów padło sporo bramek. Na wyróżnienie zasługuje postawa bełmianka — Basy Bityów.

Oto wyniki i tabele:

OZPN KOSZALIN			
Kotwica — Darłowa 1:1			
Tur — Zawisza 1:1			
Drawa — Darzbor 0:0			
Granit — Spójnia 0:0			
Iskra — Olimp 0:2			
Victoria — Gwardia II 1:2			
Rossa — Sokół — przelozony na 28 km.			

Gwardia II	4:0	4-2
Olimp	3:1	3-1
Kotwica	3:1	3-2
Zawisza	3:1	3-2
Spójnia	3:1	2-1
Victoria	2:2	2-2
Granit	2:2	1-1
Tur	2:2	1-1
Darzbor	2:2	0-0
Darłowa	1:3	2-3
Drawa	1:3	1-2
Rossa	0:2	1-2
Sokół	0:2	0-1
Iskra	0:4	1-4

OZPN SŁUPSK			
Wybrzeże — Czarni 3:1			
Garbarna — Chrobry 2:1			
Gryf II — Pogoń 2:0			
Skotawia — Jantar 1:1			
Stal — Sparta 2:1			
Wrzes — Start 3:1			
Baszta — Brda 4:1			

Baszta	4:0	7-3
Stal	4:0	4-2
Jantar	3:1	5-1
Chrobry	2:2	5-3
Wybrzeże	2:2	5-4
Wrzes	2:2	5-4
Skotawia	2:2	3-3
Pogoń	2:2	2-2
Garbarna	2:2	2-3
Brda	2:2	4-6
Gryf II	2:2	2-4
Sparta	1:3	3-4
Start	0:4	2-5
Czarni	0:4	2-7

Pechowy start

Podczas międzynarodowych zawodów w skokach (CSIO) w Pradze śmierć poniosła polska klacz „Chrapko” dosiadana przez amazonkę Małgorzatę Lipczyńską. Przed jedną z pierwszych przeszkód koń odbił się z wczesniej, spadając głową w dół. Amazonka wyszła z wypadku bez szwanku.

ZAWODOWCY

Samuel Crash

Tłum. Jan A. Kaczmarczyk

(10)
— Więc wy nie jesteście glinami?
— Skąd ci takiego przyszło do głowy?
— Więc jakim prawem mnie więzicie?
— Prawem silniejszego. Jasne?
— Jasne — mruknął Maks i zamyślił się. — Co jest z moimi kumpłami?
— Wszystkie w porządku. To rozsądni chłopcy. Bez trudu się z nimi dogadaliśmy.
— Co ja miałbym robić?
— Damy ci okazję do wykazania się siłą i odwagą.
— Mój jasniej.
— Na to przyjdzie czas, kiedy się zgodzisz.
— Co będę z tego miał?
— Sto dolarów za każdy dzień pracy, poczynając od jutra, całkowite wyżywienie i umundurowanie...
— Umundurowanie? — wtrącił się Kowol. — Jesteś z Legii Cudzoziemskiej?
— Nie. Werbuję ochotników do realizacji jednorazowego przedsięwzięcia.
— To, co ze mną robisz, nazywasz werbunkiem

ochotników?

— Oczywiście. Przecież nie musisz wyrażać zgody.

— Rzeczywiście, nikt mnie do tego nie zmusza — stwierdził ironicznie Kowol. — Dobrze — dodał po chwili namysłu — zgadzam się.

— Bardzo się cieszę. — W głosie mówiącego brzmiało autentyczne zadowolenie.

— Skoro jestem tak cennym nabytkiem, mógłbyś dać mi coś więcej.

— Dam.

— Co? — spytał Kowol zdziwiony uległością tamtego.

— Wywiozę ci stąd dyskretnie, umożliwiając uniknięcie odpowiedzialności za morderstwo. Jesteś zadowolony?

— Jestem — mruknął Maks. — Rozwiąż mnie i zabierz wreszcie tę cholerną lampę, bo zupełnie oślepnę.

— Za chwilę. Jeszcze jedno: miałem kiedyś do czynienia z facetem, którym wydawało się, że jest sprytny. Najpierw wyraził zgodę, a potem, przy pierwszej okazji próbował uciec. Jego rodzina miała szczęście, że nie jestem mściwy ani skąpy.

— Rodzina?

— Tak. Nie musiałem przecież pokrywać kosztów pogrzebu.

— Po co mi to mówisz? Ja...

— Wiem, że nie takiego nie przyszło by ci do głowy, ale... Powiedziałem to na wszelki wypadek. No, chłopcy — zwrócił się do jakichś ludzi, o których obecności Maks nie miał dotąd pojęcia — rozwiążcie go i zaprowadźcie do jego kumpli.

Po chwili Kowol poczuł, że ktoś chwytła go za ramiona i po odcieciu od krzesła pomaga wstać. Widząc, że uchwyt nie słabnie, szarpnął się.

— Dokąd mnie prowadzicie?

— W bezpieczne miejsce. Teraz, kiedy jesteś już naszym człowiekiem, musimy zadbać, żeby nie znalazł cię policja. Później, kiedy wywieziemy cię za granicę, odzyskasz swobodę, oczywiście względna.

— Chcęcie mnie gdzieś zamknąć?

— Wyłącznie dla twojego dobra, mój drogi. I bądź spokojny. Zadbamy, żebyś się nie nudził.

...

— Daleko jeszcze? — zapytał Kowol, idąc w dół po zjazdach się nie mieć końca schodach, ale dwa trzymający go cały czas za ręce ludzie zachowywali się tak, jak by byli głusi i niemi i zadawanie im jakichkolwiek pytań było bezcelowe.

Wreszcie schody skończyły się. Jeden z eskortujących wyjął z kieszeni klucz i otworzył nim potężne, obite blachą drzwi.

— To tutaj — powiedział i lekko popchnął Maks do przodu. Kowol przekroczył próg i znalazł się w niewielkim, ciemnym przedsiönku. Następnie, znajdując się niemal w zasięgu ręki drzwi były nieco uchylone. Przez szparę przedostawało się światło. Maks zrobił krok w ich stronę i w tym momencie usłyszał za plecami grzyt przekreślanego „klucza. Odwrócił się gwałtownie i szarpnął za kłamek. Daremnie.

— Otwórzcie, do jasnej cholery! — wrzasnął rozpaczywie i zaczął bębnić zaciśniętymi pięściami w stalową blachę. Po kilkunastu sekundach zdał sobie sprawę z bezsensowności tego co robi i opuścił ręce. Nagle drugie, uchylone dotąd drzwi otworzyły się szeroko i ujrzał w nich Webera, towarzysza nocnej eskapady.

— Maks! — zawołał tamten. — Co ty wyprawiasz? Chodź, czekamy na ciebie.

Kowol, zawstydzony wykazaniem brakiem opa-

nowania, zagryzł wargi, ale posłuchał kumpla i po chwili znalazł się w obszernym, jasno oświetlonym pomieszczeniu. Ze zdziwieniem stwierdził, że przebywał w nim aż kilkunastu, młodych przeważnie ludzi. Nie wydawali się być zmartwieni swoim losem. Jedni zabawiali się grą na automatach, drudzy oglądali telewizję, jeszcze inni obstąpili cianko stoł do ruletki i z wypiekami na twarzach obserwowali bieg toczącej się właśnie w bębnie, niewielkiej kulki. Na przybycie nowego nikt nie zwrócił uwagi.

— Chodź dalej — odezwał się Weber. — Udo zajął dla nas automat. Mówię ci, kapitalna maszyna.

— Dawno tu jesteście? — zainteresował się Kowol.

— Tak. Ci facci okazali się całkiem do rzeczy. Mamy tu wszystko, czego dusza zapagnie. Bawimy się i jeszcze nam za to płać.

— Nie przeszkadza wam, że siedzicie pod kłuczem?

— Przecież to dla naszego bezpieczeństwa — odpowiedział Weber wyraźnie zdziwiony zdenerwowaniem kolegi. — Zresztą to już nie potrwa długo. Kiedy zbierze się pełna dwudziestka, przerzucą nas za granicę.

— Dokąd?

— Nie mam pojęcia. Czy to ważne?

— Bardzo ważne! — krzyknął Maks i w tym momencie zauważył, że mężczyzna leżący na kanapie, obok której akurat stali, poruszył się niespokojnie. — Ja... — przerwał widząc, iż tamten zrywa się gwałtownie.

(c.d.n.)

GŁOSPOMORZA

„Głos Pomorza” Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje zespół.

Redaktor naczelny — Andrzej Lewandowski.

• Adres Redakcji: ul. Zwycięstwa 137-139, 75-604 Koszalin, telex — 0532275. Centrala telefoniczna — 279-21 (łączy ze wszystkimi dziennikarzami zespołu); telefony bezpośrednie: sekretariat redaktora naczelnego — 226-93; z-ca redaktora naczelnego — 233-09; sekretarz redakcji — 245-59; z-ca sekretarza redakcji — 251-01; Dział Partyjny — 233-20; Dział Społeczno-Ekonomiczny — 251-40; Dział Społeczno-Rolny — 244-08; Dział Społeczno-Kulturalny — 251-14; Dział Depeszo-Zagraniczny — 242-75; Dział Wojewódzko-Miejski — 224-95; redaktor sportowy — 243-53 (w niedzielę — 246-51).
Dział Łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów (z obu województw) w godzinach 9.30-14 w siedzibie redakcji (III piętro pok. 313-314); ponadto można tu uzyskać porady prawne lub pomoc w sprawie interwencyjnej, także telefonicznie — 250-05.

• Oddział Redakcji w Słupsku: ol. Sienkiewicza 20, 76-201 Słupsk; telefony: sekretariat i dział ogłoszeń — 251-95; reporterzy — 254-66 i 224-56.

Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania redakcyjnego tekstów nie zamówionych.

• Wydawca: Koszaliński Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin. Centrala telefoniczna — 240-27, telex — 0532264.

• Biuro ogłoszeń: ul. P. Findera 27a, 75-721 Koszalin, tel.: 222-91. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

• Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Koszalinie. J-15

Oświatowe inwestycje

Dzieci jest więcej niż miejsc w szkołach. Taka sytuacja istnieje również w oświacie województwa śląskiego, gdzie szkoły od kilku lat zmuszone są do prowadzenia nauki w systemie wielozmianowym. Stan ten odbija się na poziomie nauczania, ma bezpośredni wpływ na poważne ograniczenie możliwości oddziaływań wychowawczych. Do celów dydaktycznych w szkołach — szczególnie podstawowych wykonywanych jest świetlice, pokoje nauczycielskie i biblioteki. Wiele szkół nie dysponuje swoimi salami gimnastycznymi. Nie więc dziwnego, że realizacja inwestycji oświatowych śledzona jest przez społeczeństwo ze szczególną uwagą.

Przyjęty przez Kuratorium Oświaty i Wychowania plan inwestycji obejmuje 11 zadań. Na budowę szkół i przedszkoli przeznaczono w tym roku ponad 221 mln złotych. Od stycznia do czerwca br. wydatkowano na ten cel blisko 90 mln złotych. W pierwszej połowie tego roku zakończono realizację przedszkola w Czarnem, sześć dalszych zadań jest w trakcie realizacji, a cztery pozostałe mają być rozpoczęte w terminie późniejszym. Ponadto w ramach czynów społecznych realizowanych jest 11 budów. Różny jest stopień realizacji zadań przyjętych w planie inwestycyjnym. Największą inwestycją jest budowa szkoły podstawowej z budynkiem mieszkalnym i przedszkolem na osiedlu Piastów w Ślupsku. Głównym wykonawcą jest firma polonijna „Interbau-Nord”, a jednym z wykonawców Ślupskie Przedsiębiorstwo Budowlane. Prace rozpoczęto od stawiania domu mieszkalnego, przeznac-

zając go czasowo na zaplecze budowy. Wykonano wykopy pod budynek dydaktyczny, rozpoczęto wylewanie ławy fundamentowej. Do pracy przystąpiły także ekipy Państwowego Ośrodka Maszynowego w Barlinku, które podjęły się wykonania konstrukcji stalowych obiektu. Sporo kłopotów napotykała władza oświatowa przy budowie przedszkola przy ul. Gdynskiej w Ślupsku. Przez dłuższy czas opóźnienia w rozpoczęciu inwestycji spowodowane były kłopotami ze znalezieniem wykonawcy. Udało

W Ślupsku i województwie

się przeprowadzić wstępne rozmowy i wykonawcą będzie praw dopodobnie firma polonijna. Ostatnio przekazano plac, budowlani borykają się jednak z brakiem stali zbrojeniowej, oraz materiałów instalacyjnych.

Dwie ważne inwestycje oświatowe prowadzone są również przy Szkole Podstawowej w Człuchowie. Do czerwca wykonano prace wartości 34 milionów złotych i w ten sposób wykorzystano limit finansowy przyznany na ten rok. Do wykonania stanu surowego, który planowano na koniec roku, brakuje 50 mln złotych. Za to zgodnie z planem przebiega budowa sali gimnastycznej przy SP nr 3 w Bytowie. Wzrosła jednak wartość kosztorysowa obiektu, w którym znajdują się również szat-

nie, umywalnie i pomieszczenia magazynowe. Na dziś do pełnego wykończenia sali gimnastycznej brakuje około 20 mln. złotych. Bez większych przeszkód trwa budowa szkoły podstawowej w Przecławiu. Nowy obiekt ostatecznie rozwiąże problem braku izb lekcyjnych w tej gminie.

Trwają jednocześnie przygotowania do rozpoczęcia kilku dalszych inwestycji. Jeszcze w tym miesiącu rozpocznie się drugi etap budowy Szkoły Podstawowej w Uście. Wykonawstwa podjęło się Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Ślupsku. Natomiast PBRol. w Miastku podjął się budowy SP w Kępach. Roboty rozpoczęto w czerwcu, a do końca roku wykonane zostaną prace ogólnej wartości 5 mln złotych. O wiele trudniejsza sytuacja panuje w Smolnie, gdzie w wyniku zwłok Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego z opracowaniem projektu, władze zostały zmuszone do przesunięcia terminu rozpoczęcia inwestycji. Nadrobienie załości okazało się jednak możliwe, a główny wykonawca, grupa budowlana przy PGR Smolnie, zapowiedział wykonanie do końca roku prac wartości 4 mln złotych. Po wielu perypetiach i ze sporym opóźnieniem rozpoczęła się również budowa SP w Nowej Wsi Lęborskiej. Rozpoczęcie prac zaplanowano na trzeci kwartał tego roku.

Sporo sił i środków oświata przeznacza również na budowę domów nauczycielskich. Obok kilku remontów prowadzi się również budowę domu nauczycielskiego w Głuchowie. W końcu tego roku budynek powinien stanąć w stanie surowym, jednak przez pierwsze 8 miesięcy wyczerpano limit finansowy określony w kosztorysie na sumę 8 mln złotych. Tylko w tym roku na budowę domu nauczycielskiego potrzeba dalszych 7 mln złotych. (gip)

Rozmowa z GRAŻYNĄ JASTRZĄB, mistrzem produkcji w przetwórni „Las” w Bytowie, kandydatką na listę wyborczą do Sejmu PRL

Droga do lepszego jutra

— Jest Pani mistrzem produkcji w ZPL „Las” w Bytowie, należy do TFR, działa w ZSMP i LKP, od roku reprezentuje społeczeństwo Bytowa w Miejsko-Gminnej Radzie Narodowej, teraz zaś kandyduje na posłankę. Nie za dużo tych funkcji?

— Na pewno sporo, ale staram się działać tam, gdzie mogę okazać się pomocna. Ma to być z mojej strony mała cegiełka do dzieła naprawy Rzeczypospolitej. Nie chcę być pozbawiona satysfakcji, jaką daje współuczestnictwo w kształtowaniu rzeczywistości. Wierzę, że wiele spraw i problemów można rozwiązać i załatwić — trzeba tylko chcieć. Dlatego kiedy Liga Kobiet Polskich zaproponowała kandydowanie do Sejmu, zgodziłam się i przyznam, byłam zadowolona. Zdaję sobie sprawę z odpowiedzialności wobec społeczeństwa, lecz wierzę, że jestem w stanie ją udźwignąć.

— Rada narodowa, w której Pani działa to jak gdyby namiastka parlamentu...

— Mam 31 lat i reprezentuję mieszkańców Bytowa w Zespole Młodych Radnych. W takim małym ośrodku nagromadziło się tyle problemów, że na ich rozwiązanie trzeba będzie jeszcze poczekać. Ostatnio postanowiliśmy ostatecznie uregulować sprawę opieki zdrowotnej w szkołach podstawowych. Podjęliśmy interwencję wobec braku stomatologów. Liczę, że na pierwsze efekty działania rady nie będzie trzeba długo czekać. Takich, zdawałoby się drobnych problemów, jest oczywiście sporo, ale to one decydują o społecznych nastrojach i ocenie zachodzących zjawisk.

— Jaką dziedzinę życia chciałaby się Pani zająć po ewentualnym uzyskaniu poselskiego mandatu?

— Jako kobieta, na barkach której spoczywa prowadzenie gospodarstwa domowego, dzielącej dzień pomiędzy pracę i kolejkę w sklepach — sprawą wyżywienia. Nie dam się przekonać, że 37-milionowy naród nie jest w stanie wyżyć się sam, że musi być uzależniony od importu zbóż. Powstałoby jednak pytanie — jak to mamy uczynić? Z jednej strony oczywiście poprzez zwykłe plany — to zadanie należy do specjalistów, z drugiej zaś — poprzez rozwój przedsiębiorstwa i rozbudowę bazy magazynowej. Straty wynikające z powodu dużych braków w tym zakresie są ogromne. Brak zaplecza uniemożliwia także wzrost produkcji w przetwórstwie. Na przykład, w naszym zakładzie dysponujemy nowoczesną linią produkcyjną wykorzystywaną do produkcji koncentratów owocowych. Skromne zaple-

cze magazynowe uniemożliwia pełne jej wykorzystanie i zachowanie ciągłości produkcji. Produkty przechowywane w nieodpowiednich warunkach, błyskawicznie tracą wartość, a my w ten sposób nie jesteśmy w stanie dać na rynek towaru w pierwszej klasie. I tak jest niemal na każdym kroku.

— Za Pani pierwsze spotkanie konsultacyjne...



— Czekają mnie następne, w tym także w Bytowie. Na temat spraw, wymagających szybkiego rozwiązania rozmawiałam już z najbliższymi. Z każdego spotkania wynoszę coś nowego. W oparciu o tocząca się dyskusję wzbogacam swój własny program wyborczy, jakimi, moim zdaniem, powinien mieć każdy z kandydatów. Zainteresowały mnie wątki dyskusji, dotyczące zwłaszcza prestiżu nauki, wykształcenia i kwalifikacji. Obecnie absolwent szkoły średniej, czy wyższej zastanawia się — pracować w swoim zawodzie na państwowej posadzie i mozolnie budować własną egzystencję, albo schować dyplom głęboko do szuflady i zabrać się za prywatną inicjatywę, gdzie zarobki są dużo wyższe. Coraz więcej ludzi wybiera ten drugi wariant. Oczywiście, najprostszym rozwiązaniem byłaby likwidacja tego sektora. Nie tędy jednak droga, bo rzemiosło w naszych warunkach jest bardzo potrzebne.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:
P. Głowacki
Fot. Zbigniew Bielecki

Przygotowania do roku szkoleniowego

We wszystkich organizacjach partyjnych województwa śląskiego rozpoczęto już przygotowania do inauguracji kolejnego roku szkolenia ideologicznego. Szkolenie takie w rozmaitych formach prowadzone będzie w 1352 organizacjach partyjnych różnych szczebli. Największą liczbą zebrań szkoleniowych poświęconą będzie tematyce ideologicznej. W tym roku Wojewódzki Ośrodek Kształcenia Politycznego dysponuje kadrą ponad 1600 wykładowców szkolenia powszechnego a w samym tylko Ślupsku jest ich ponad 700. Ponadto pracę prowadzić będzie także 341 lektorów, działających przy rejonowych ośrodkach pracy partyjnej i instancji partii wszystkich szczebli.

W odróżnieniu od roku ubiegłego, w którym koncentrowano się głównie na 40. rocznicy powrotu Ziemi Zachodniej i Północnych do Macierzy, zwrócona zostanie uwaga na wypracowanie programu działania partii przed X Zjazdem PZPR. Za główny cel pracy szkoleniowej uznano umocnienie przestrzegania w praktyce zasady jednności spraw ideolo-

gii z polityką i ekonomią oraz przyswojenie w sposób pogłębiony treści deklaracji „O co walczymy, dokąd zmierzamy”.

Podobnie jak w latach poprzednich, przewidziano kilka form szkoleń ideologicznych od powszechnego i środowiskowego przez wieczorowe uniwersytety marksizmu leninizmu po szkoły aktywu robotniczego. Wzorem lat ubiegłych, planuje się również organizację, tzw. dni ideologicznych, które w tym roku organizowane mają być 7 listopada br., z okazji 68. rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Zupełnie nową formą szkolenia będą, tzw. zespoły pogłębionego studiowania podstaw marksizmu i leninizmu. Zespoły skupiające aktyw robotniczy zakładów pracy a liczące nie więcej jak 30 osób realizować będą program pt. „Wybrane zagadnienia socjalizmu naukowego, na któryłoży się m.in. marksisowsko-leninowska teoria klas, teoria państwa i prawidłowości jego rozwoju. (gip)



Ślupsk. Już wkrótce Dni Ślupski i liczne imprezy towarzyszące do dorocznego święta naszego miasta. Tradycyjnie w Klubie Międzynarodowej Pracy i Książki przy placu Armii Czerwonej będą się odbywały ciekawe spotkania ludzi kultury, nauki i działalności społecznych. (ce)

Fot. Zbigniew Bielecki

Sygnaly

Jak marnujemy papier

Ślupsk. Podobno sytuacja zmusza nas do oszczędności na każdym kroku. W grę wchodzi również papier, na brak którego skarżamy się już od dłuższego czasu. Zdaniem jednego z mieszkańców Ślupski Centralny Związek Spółdzielni Mleczarskich jest w tym przypadku w uprzywilejowanej sytuacji. Papieru ma pod dostatkiem i marnuje go w zastraszającym tempie.

— Co kilka dni — mówi nasz Czytelnik — kupuję w ślupskiej mleczarni serwatke. Do niedawna sprzedawano kawałki papieru a dziś używa się do tego celu kartki z 18 rubrykami formatu A 4. I jak tu wierzyć w potrzebę oszczędzania — pyta poirytowany Czytelnik. No właśnie!

(gip)

Ślupscy harcerze na straży granicy PRL

Obóz jak się patrzy

— Do Kudowy Zdroju — czytamy w liście, który przestali do redakcji uczestnicy obozu Starozaharcerskiej Akcji Szkoleniowej Ślupskiej Chorągwi ZHP im. Bolesława Bieruta — przyjechalśmy w nocy z 6 na 7 sierpnia. Kilku uczestników obozu harcerzy trafiła jednak na niepo pogodę. Lat deszcz, który plac apelowy zamienił w potężny rozmiarów błotną papkę. Humory jednak dopisywały, a kiedy tylko zaświeciło słońce, młodzież rozpoczęła realizację bogatego programu, umożliwiającego doskonalenie umiejętności i typowych technik pracy harcerskiej. Młodzież przygotowuje się do prowadzenia i organizacji zajęć w terenie, poznają również Park Zdrojowy, zabytki Kłodzka i Kudowy. Obok zajęć szkoleniowych, sporo czasu poświęca się wypoczynkowi i kąpielom w górnym potoku. Co wieczór organizowane jest tradycyjne ognisko.

Nawiązane zostały nić przyjaźni między harcerzami a żołnierzami Sudeckiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza i jednej ze straży. Młodzież uczestniczy w

patrolach granicznych, poznaje pracę na przejściu granicznym w miejscowości Stone. Przebywając tam z wizytą u funkcjonariuszy polskiej i czeskosłowackiej służby celnej, młodzież harcerzy złożyła kwiaty pod pomnikiem przyjaźni harcerzy polskich i pionierów czeskosłowackich. Jeden dzień poświęcono kampanii wyborczej do Sejmu PRL udzielając pomocy w sprawdzaniu list wyborców. Do historii należy także spotkanie z członkami ruchu oporu w drugiej wojnie światowej; gościnnie młodzież ze Ślupski był szkolny kolega Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Jana Bytnara, „Rudego” i „Zośki” Tadeusza Zawadzkiego, HENRYK ROSTKOWSKI. — Przed nami jeszcze kilka dni pobytu na obozie — wróćmy pełni wspomnień i przeżyć, które będą musiały nam wystarczyć do przyszłych wakacji — piszą na zakończenie dziewczęta i chłopcy.

Na zdjęciu: członkowie 16 starozaharcerskiej drużyny Liceum Ogólnokształcącego nr 1 w Ślupsku nie uczestniczą w obozie w

Kudowie Zdroju — część wakacji przeznaczają jednak na wspólną zabawę. Ostatnio byli gośćmi harcerzy i pionierów z ZSRR przebywających na obozie w Potawie. (gip)

Fot. Zb. Bielecki



Pustki w sklepie

Widzino. Przyzwyczailiśmy się już do lepszego zaopatrzenia naszego sklepu w okresie zniw — mówi jeden z mieszkańców tej miejscowości. Traktowaliśmy to zawsze jako pomoc ze strony handlu w sprawnym zbiorze zbóż. W tym roku się jednak zawiódł. Dostawy towarów są nieregularne, w sklepie często brakuje wielu podstawowych produktów spożywczych, nie ma mowy o jakichkolwiek rybnych albo mięsnych konserwach, cukierkach, czy napojach chłodzących. Prosimy o pomoc. (gip)

Roboty na torach

Pomorska Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Szczecinie informuje, że w związku z przedłużeniem prac torowych na odcinku Szczecin — Drzonowo w dniach od 31 bm. do 30 września br. w dni robocze oprócz wolnych sobót i dni świąt technicznych zmienia się częstotliwość jazdy następujących pociągów pasażerskich:

- 1) poc. nr 7712 rel. Szczecin (odj. 11.15) — Ślupsk (przej. 13.05) — będzie kursował z Drzonowa (odj. 11.32),
- 2) poc. nr 7714 rel. Ślupsk (odj. 9.36) — Szczecin (przej. 11.51) — będzie kursował do Drzonowa (przej. 11.24),
- 3) poc. nr 7715 rel. Szczecin (odj. 13.32) — Ślupsk (przej. 15.43) — będzie kursował z Drzonowa (odj. 13.51).

Zamiast komunikacji kolejowej, na odcinku Szczecin — Drzonowo — Szczecin zostanie uruchomiona zastępcza komunikacja autobusowa.

Telefony

ŚLĄPSK: 997 — MO. 999 — Straż. Pożarna 999 — Pogotowie Ratunkowe, podstacja przy ul. Banacha (tel. 21-371), g. 18-7; Informacja Kolejowa: 934 — Pociągi przyjeżdżające do Ślupski, 933 — Pociągi odjeżdżające ze Ślupski.

Dyżury

ŚLĄPSK — Apteka nr 77-005, ul. 3 Maja 82, tel. 265-29; LEBORK — Apteka nr 77-004, ul. Pokoju 4, tel. 211-52.

Kino

ŚLĄPSK
MILENIO — Powrót Jedi (USA, 1.12) — g. 15.15 i 17.45 oraz: Ballada o Narayamie (Jap., 1.18) — g. 20.15
POLONIA — Duch (USA, 1.15) — g. 15.30 i 17.45 oraz: Policjantka (fr., 1.18) — g. 20
DELTA (Rędkowo) — Czas dojrzewania (pol., 1.15)
BYTÓW — Alabama (pol., 1.18)
CZARNIE — PRZODOWNIK — Bez końca (pol., 1.18); WIARUS — Baran (pol., 1.15)
CZŁUCHÓW — dziś nieczynne
DAMNICA — Sny i marzenia (pol., 1.15)
DEBICA KASZUBSKA — Klasztor Shaolin (chiński, 1.15)
DEBRZNO — KLUBOWE — Jakś inna kobieta (Jug., 1.15); PIONIER — Elektroniczne babie (CSRS, 1.12) oraz: Vabank II czyli riposta (pol., 1.15)
KEPICE — (Koncert (pol., 1.12)
LEBORK — FREGATA — Tom Horn (USA, 1.18) pan.
LEBA — Konik Garbusek (radz.), Bytów Grom (USA, 1.15) oraz: Wejście smoka (Hongkong-USA, 1.18) pan.
MIASTKO — Tysiąclecie pszczoły (CSRS, 1.15)
PRZECŁAWIE — Vabank (pol., 1.15)
SIEMIROWICE — Wielki Szu (pol., 1.19)
ŚLAWNO — Gry wojenne (USA, 1.12)
USTKA — Reksio remonuje (pol.), Tootsie (USA, 1.15) oraz: Węzień Brubaker (USA, 1.18)

Podajemy na podstawie informacji OPRI!

Obradowało Wojewódzkie Biuro Wyborcze

W Ślupsku na kolejnym posiedzeniu zebrało się Wojewódzkie Biuro Wyborcze. Dokonano oceny działalności organów i instytucji zajmujących się organizacją kampanii wyborczej. Podkreślono sprawny jej przebieg, oraz duże zainteresowanie społeczeństwa spotkaniami konsultacyjnymi.

Wstępnie zapoznano się z lokalizacją poszczególnych lokali wyborczych, podjęto również decyzje dotyczące odpowiedniego ich wyposażenia. Pozytywnie oceniono przygotowania do prowadzenia spisów wyborców. Przyjęto indeks zadań na najbliższą przyszłość. Przewiduje on m.in. szkolenie sekretarzy i przewodniczących obwodowych komisji wyborczych. Odbywać się one będą etapami, a pierwszy z nich przewidziano w dniach od 3 do 6 września br. (gip)



Nie ma rady: wakacje się kończą, trzeba będzie znowu wrócić do szkolnej ławki... (ce)

Fot. Zbigniew Bielecki

W dniu 25 sierpnia 1985 roku zmarł w wieku 65 lat

MIECZYŚLAW SROCZYŃSKI

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się na Cmentarzu Komunalnym w Uście, w dniu 27 sierpnia 1985 roku, o godzinie 13.